Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 31 lipca 1938 r. | Nr. 207

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Echa artykułu p. Baranowskiego

Marsz. Piłsudski a masoneria

Wyjaśnienie instytutu badania najnowszej historii Polski

WARSZAWA, 30.7. PAT. Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski komunikuje:

W nr. 32 „Wiadomości Literackich" z dnia 31 lipca rb. P. Władysław Baranowski w artykule pt. „Piłsudski w Paryżu" publikuje swoje wspomnienia z rozmów z Józefem Piłsudskim z lat 1920-21. Szereg poglądów Józefa Piłsudskiego, przytaczanych przez autora artykułu nie budzi wątpliwości, zgodne są z innymi relacjami z tego okresu. Natomiast streszczenie wypowiedzeń się Józefa Piłsudskiego o roli masonerii w Polsce, zawarte w ustępie:

„Pragnął, aby odrodzone (wolnomularstwo) w Polsce niepodległej, nawiązało nić tradycyj historycznych i aby zdołało wśród pokrewnych organizacji na terenie światowym zdobyć szacunek i odegrać swoistą rolę. Piłsudski uważał, że sprawa wolnomularstwa u nas ma znaczenie poważne i tak, jak w innych krajach o podobnej strukturze psychicznej i kulturalnej, znajduje głębsze podłoże dla swego istnienia. — Sądził, że w życiu polskim, niedostatecznie zorganizowanym i zdyscyplinowanym, może odegrać ono cementującą funkcję i przynieść państwu poważne korzyści

— nie odpowiada istotnemu stosunkowi Józefa Piłsudskiego do tego zagadnienia i nie zgadza się z szeregiem innych relacyj o niewątpliwej autentyczności.

Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconego badaniu najnowszej historji Polski.

Warszawa, dnia 30 lipca 1938 r.

(—) Walery Sławek

W obszernym streszczeniu przytoczyliśmy w ub. piątek ważniejsze ustępy z artykułu p. W. Baranowskiego, drukowanym w „Wiadomościach Literackich".

W artykule tym znajdował się ustęp o masonerii, który stał się obecnie przedmiotem odpowiedzi Instytutu Józefa Piłsudskiego, zamieszczonej powyżej.— (Przyp. Red.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najdroższej i nieodżałowanej Matki naszej

ś.p. Wincentyny z Gumowskich Niedźwiedzkiej

i tym, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia w bolesnych dla nas chwilach, a w szczególności licznie zgromadzonemu Przewielebnemu Duchowieństwu, W.W. S.S. Pasjonistkom i Szarytkom, różnym organizacjom i zrzeszeniom, jako to: Zarządowi Par. Akcji Katolickiej z mecenasem p. Morgulcem na czele, Stowarzyszeniu Kobiet i Mężów Katolickich parafii św. Józefa w Dąbrowie Górniczej, miejscowym parafii Matki Bożej Anielskiej Oddziałom Katolickiego Stowarz. Kobiet i Mężów, Oddziałom Katol. Stowarz. Młodzieży żeńskiej i Męskiej, Stowarz. Robotników Chrześcijańskich, Paniom Wincentkom, Kółkom Żywego Różańca, Arcybractwu Straży Honorowej N. Serca Jezusowego, III Zakonowi św. Franciszka, Sodalicji Mariańskiej Pań i Panien, Kołu Inteligencji Katolickiej, Bractwom Kościelnym, Chórowi Kościelnemu i Soliście skrzypkowi p. Tuszyńskiemu oraz Soliście śpiewakow p. Pietrasowi, Prezydentowi miasta p. Trzęsimiechowi, Zarządowi Miejskiemu, Naczelnemu Dyrektorowi Huty Bankowej p. Toutte, Szanownej Dyrekcji i Urzędnikom Huty Bankowej, Dyrekcji kopalni „Paryż", p. hrabinie Augustowej Potockiej z Moskorzewa i wszystkim innym licznym osobom, co złożyli wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, a wreszcie ogółowi ukochanych moich Parafian, za tak liczny udział w pogrzebie, zaś pp. Lekarzom: Szaniawskiemu, Kotarskiemu i Jurkowowi za troskliwą opiekę podczas choroby ukochanej naszej Matki — tą drogą składamy wyrazy głębokiej wdzięczności z zapewnieniem pamięci w modlitwach.

KS. STEFAN NIEDŹWIEDZKI
KS. WŁADYSŁAW NIEDŹWIEDZKI
i RODZEŃSTWO

Premier Mironas o stosunkach polsko-litewskich

KOWNO, 30.7. (Tel. wł.) Premier Mironas przyjął przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej i poinformował ich o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej Jako pierwsze zostały wysunięte stosunki polsko-litewskie.

Premjer Mironas w odpowiedzi na zapytania oświadczył: „Odpowiadając w sejmie 9 kwietnia na zapytania przedstawicieli narodu, dotyczące wytycznych pracy rządu, wskazałem m. n., że Litwa uporządkowując stosunki swe z Polską postanowiła iść tą samą drogą co w stosunkach z innymi państwami, które współpracując lojalnie z Litwą, wytworzyły odpowiednie ku temu warunki. Tej zasady rząd trzyma się również obecnie. W ciągu ostatnich 4 miesięcy, jako to panom wiadomo, Litwa zawarła z Polską cały szereg umów, które dotyczą przede wszystkim spraw komunikacji między obu krajami. W czerwcu podjęta została normalna komunikacja między Litwą a Polską. Obecnie można powiedzieć, że zagadnienie komunikacji zostało już uporządkowane między obu państwami. W tych dniach zostały rozpoczęte w Warszawie rokowania, zmierzające do zawarcia umowy handlowej. Z powodu potrzeby wyjaśnienia niektórych zagadnień podstawowych zostały one chwilowo przerwane".

Z kolei premier Mironas odpowiadał na pytania zadane mu przez dziennikarzy w sprawie Kościoła, Kłajpedy i związanych z tym portem kłopotów.

Zagadkowe podróże adiutanta Hitlera

Okryty tajemnicą pobyt kpt. Wiedemanna w stolicy Francji

LONDYN, 30.7. (tel. wł.) „Daily Herald" zamieszcza pod sensacyjnym nagłówkiem wiadomości, iż do Paryża przybył w czwartek mąż zaufania kanclerza Hitlera, kpt. Wiedemann i zatrzymał się w stolicy Francji dwa dni.

Kpt. Wiedemann zamieszkał według informacyj dziennika angielskiego w hotelu „Ritz". Wkrótce po przyjeździe spotkał się on w hotelu z księżną Hohenlohe. Kpt. Wiedemann przyjechał do Paryża samochodem z Bayreuth.

W Paryżu kpt. Wiedemann miał odbyć szereg konferencyj z politykami francuskimi oraz nawiązać kontakt z pewnym wybitnym angielskim mężem stanu.

W piątek nic nie wiedziano w Paryżu, co robi kpt. Wiedemann. Pobyt jego otoczony był tajemnicą. Dziennikarze nie zdołali pochwycić żadnego śladu. Według jednych informacyj powrócił on już do Niemiec, według innych udał się do Londynu.

W ogóle prasa angielska bardzo żywo interesuje się londyńską wizytą adiutanta kanclerza. „Daily Telegraph" zamieszcza wiadomość o jego zapowiedzianym przyjeździe pt. „Tajemnica kpt Wiedemanna". Dziennik twierdzi, że kanclerz Hitler pragnie przesłać premierowi Chamberlainowi prywatny list z omówieniem bieżącej sytuacji międzynarodowej i do jego przywiezienia użyje kpt. Wiedemanna.

„Daily Express" donosi, że Wiedemann otrzymał zaproszenie osobiste od premiera Chamberlaina do odwiedzenia go w jego rezydencji w Chequers.

Z komentarzy prasy angielskiej wynika iż wizyta kpt. Wiedemanna w Paryżu pozostaje w ścisłym związku z zapowiedzianym przyjazdem do Berlina szefa lotnictwa francuskiego gen. Vuillemina, który ma odbyć narady z marszałkiem Goeringiem na temat ograniczenia zbrojeń lotniczych. Ten sam temat stanowić ma treść rozmów kpt. Wiedemanna w Londynie.

Biją żydów

W PALESTYNIE

JEROZOLIMA, 30.7 (PAT) Terorysi arabscy dokonali napadu na kolonię żydowską „Kroani" pod Haifą. W starciu z patrolem wojskowym dwaj Arabowie [illegible] zabici.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy podpalili stację kolejową w Kafrjeanis.

Belgia—bazą operacyjną

PODSTĘPNEJ DZIAŁALNOŚCI KOMINTERNU

BRUKSELA, 30.7. PAT. Dziennik „La Metropol" w dalszym ciągu swej ankiety w sprawie działalności komunistów w porcie Antwerpii ujawnia, że w klubie marynarzy rewolucjonistów utworzone zostały: ośrodek dla wysiedlonych marynarzy cudzoziemskich, ośrodek korespondencji pod pseudonimami, ośrodek meetingów rewolucyjnych dla marynarzy cudzoziemskich, oraz ośrodek rozpowszechniania publikacji komunistycznych w językach obcych, które dostarczane są potajemnie na statki cudzoziemskie.

Dziennik kończy swe wywody stwierdzeniem, że Komintern stara się uczynić z Belgii główny bastion propagandy komunistycznej.

Liczne odezwy wywrotowe wysyłane są najrozmaitszymi drogami do Niemiec, Włoch i Hiszpanii narodowej.

Lord Runciman

PRZYBĘDZIE DO CZECHOSŁOWACJI 3 SIERPNIA

PRAGA, 30,7. PAT. Przyjazd lorda Runcimana nastąpi ostatecznie w dniu 3 sierpnia. Jak twierdzą w kołach miarodajnych przede wszystkim przedstawiony mu będzie tekst trzech projektów ustaw, oraz memorandum stronnictwa Niemców Sudeckich w przekładzie na język angielski. Następnie otrzyma on od rządu wyjaśnienia co do wszystkich punktów, które mogły by się wydawać niejasne.

Równolegle do tego lord Runciman nawiąże kontakt ze stronnictwem Niemców Sudeckich. Rząd ograniczy się przy tym do udzielenia pewnych komentarzy dos wych projektów ustaw, oraz do zajęcia stanowiska wobec memorandum Niemców Sudeckich.

Z drugiej strony ma również stronnictwo Niemców Sudeckich opatrzyć komentarzami swoje memorandum i zająć stanowisko wobec projektów rządowych. Następnie, jak oczekują, lord Runciman wystąpi z projektem co do dalszego biegu rokowań.

NA ŁAMACH PRASY

„Nie będę gadał z adwokatem..."

O co miał się obrazić adw. Kinderman

Sfery gospodarcze są żywo zaniepokojone ostatnim wystąpieniem premiera Składkowskiego przeciw kartelowi przędzalników bawełnianych.

Prasa konserwatywna i lewiatańska, widocznie dobrze poinformowana z jednej strony, opisuje jak doszło do znanej rozmowy między fabrykantami przędzy i premierem.

Według „Kuriera Polskiego":

„dnia 28 lipca, w dniu ostatniego posiedzenia Senatu, przybyła do Warszawy delegacja Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej dla rozmowy z kierownictwem polityki gospodarczej rządu. Ponieważ członkowie gabinetu obecni byli na posiedzeniu Senatu, delegacja udała się do gmachu przy ul. Wiejskiej i tam zgłosiła się do p. wicepremiera Kwiatkowskiego. W krótkiej rozmowie p. wicepremier odesłał delegację do p premiera Składkowskiego i dopiero w czasie tej rozmowy delegaci dowiedzieli się o „zaleceniu", które spowodowało dymisję zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej.

Z ministrem przemysłu i handlu p. Romanem delegacja w dniu tym nie konferowała".

To uchylenie się ministrów gospodarczych od decyzji w sprawie, wchodzącej w ich zakres działania, i przekazanie tej decyzji szefowi rządu, uważa organ „Lewiatana" za „rozbieżności czy zygzaki w rządzie". Możnaby tu postawić tezę akurat wręcz przeciwną, bo właśnie tam, gdzie ministrowie zdają się na premiera, można mówić o jednolitej polityce i zgodzie w rządzie.

Pozostawmy tę sprawę w tak szerokiej amplitudzie ocen i wniosków politycznych, stwierdzając, że „sfery gospodarcze" usiłują przy tej sposobności wbić klina w sam wierzchołek obecnego rządu, między premiera i wicepremiera. Robota ta jest szyta grubą nicią... bawełnianą.

BURZLIWE MOMENTY I OSTRZEŻENIA

Konserwatywny „Czas" podaje z zastrzeżeniami, że p. premier przed powzięciem decyzji zasięgnął opinii dyrektora Instytutu Badania Koniunktury Cen prof. Lipińskiego oraz kierownika Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów p. Józefa Poniatowskiego. Obaj ci panowie stwierdzili, że przeciętnie możliwa jest obniżka cen przędzy bawełnianej o 8—10 proc. O przebiegu rozmowy między premierem i delegacją kartelu przędzalników, podaje „Czas" ciekawe informacje, które tu przytaczamy dosłownie:

„Warto tu przy tej sposobności zaznaczyć, że przebieg między p. premierem i delegacją Zrzeszenia obfitował jakoby w nader burzliwe momenty, że padały słowa ostrzeżenia, że nie obeszło się bez uderzeń pięścią w stół.. Oczywiście nie ze strony członków delegacji."

„NIE GADA Z ADWOKATAMI"

Przędzalnicy wysłali depeszę do ministra Romana, zakwestionowali stronę prawną decyzji premiera i wydelegowali do niego swego radcę prawnego adw. Kindermana. Na ten temat pisze dalej organ konserwatystów:

„Jest rzeczą charakterystyczną, że p. premier odmówił przyjęcia radcy prawnego Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej adw. Kindermana, oświadczając podobno, że z adwokatami nie gada. W kołach dziennikarskich opowiadają, że gdy sekretarz premiera udał się doń, by mu wyjaśnić w jakim celu i charakterze przybył adw. Kinderman, z gabinetu dał się słyszeć bardzo gwałtowny i podniesiony głos... No, i adw. Kinderman audiencji nie otrzymał. Złożył on dokładną relację o powyższym incydencie, bo chyba można tu użyć tego określenia, Naczelnej Radzie Adwokackiej z prośbą o poczynienie pewnych kroków".

Notujemy tę wiadomość na odpowiedzialność jej źródła. Czy jednak Rada Adwokacka nie została tu niepotrzebnie wmieszana? Adwokat musi być wysłuchany w sądzie, gdy przedstawi pełnomocnictwo powoda i pozwanego i wtedy interwencja korporacji adwokackiej jest na miejscu, a nawet konieczna.

Zupełnie co innego interwencje w urzędach. Premier może gadać z adwokatem lub nie gadać, podobnie, jak z każdym innym obywatelem. Co by tu miała do roboty Rada Adwokacka? A może chce się tutaj zrobić sprawę ogólną, całego zawodu adwokackiego, coś, jak wystąpienie adw. Hofmokla-Ostrowskiego przeciw „chłopakowi z Sosnowca"?

Wiadomość „Czasu" była widocznie podyktowana nerwami, upałem, albo wspomnianą wyżej polityką klina.

Krylence grozi śmierć

Nie pomogła interwencja wdowy po Leninie

LONDYN, 30.7 (Tel. wł.) Korespondent z Moskwy donoszą, że generalny prokurator Związku sowieckiego Wyszyński, przygotował już akt oskarżenia i zorganizował proces przeciwko Krylence, któremu zarzuca się, że utworzył tajną organizację „Miecz prawdy", której 43 członków, prokuratorów okręgowych, zasiądzie z nim na ławie oskarżonych. Krylenko miał dzięki swym wpływom doprowadzić do tego, że „trockistów" i „wrogów Stalina" skazywano na drobne kary lub uniewinniano, natomiast zwolenników Stalina sądzoo w błyskawicznym tempie i wykonywano egzekucje tak szybko, by nie mogło nastąpić ułaskawienie mimo starań GPU. Krylenko należy do rzędu starych bolszewików, a w roku 1917 zdobył dla Lenina Petersburg. Krylenko i b. ambasador w Warszawie Dawtian, z rewolwerami w ręku wkroczyli do Pałacu Zimowego i aresztowali tymczasowy rząd Kiereńskiego. Krylenko kazał też krążownikowi „Aurora" ostrzeliwać Pałac Zimowy.

Wdowa po Leninie, Krupskaja, starała się o audiencję u Stalina celem wyjednania łask dla Krylenki, jednak Stalin odpowiedział: „Swołocz budiet rozstrielana" („bydło musi być rozstrzelane") i nie przyjął Krupskiej na audiencji. Krylenko oskarżony jest z par. 58 rozdz. VI punkt 11 sowieckiego kodeksu karnego, mówiącego o zdradzie stanu oraz z par. 59, który mówi o rozkradaniu pieniędzy państwowych. Grozi mu kara śmierci.

Osławiony nabywca Juraty - żyd Wolf

największym przemytnikiem broni

GDYNIA, 30.7. (tel. wł.) Gdański organ prasowy partii narodowo -socjalistycznej „Der Danziger Vorposten" w numerze z dnia 28 bm. zaatakował w gwałtowny sposób nowonabywcę Juraty, osławionego żyda holenderskiego, Daniela Wolfa.

„Vorposten" nazywa Wolfa największym przemytnikiem broni ostatnich lat.

Według pisma gdańskiego, Daniel Wolf finansował transporty broni i amunicji do czerwonej Hiszpanii przez „Polski Bank Komercyjny" w Warszawie, który w tym celu założył i podał pod dyrekcję brata swego Mojżesza Wolfa, ongiś właściciela kantoru wymiany w Paryżu.

Pismo gdańskie twierdzi dalej, że transporty broni do Hiszpanii legalizował i ułatwiał Wolfowi przedstawiciel Meksyku w Warszawie, Manuelo Escudero, który był osobistym przyjacielem prezydenta Cardenasa i później został odwołany. Transporty te na statkach „Azteka" „Silvia" „Hilfern" i „Rona" pod banderą panamską i meksykańską szły do portów Barcelony i Walencji.

Daniel Wolf brał broń i amunicję z różnych krajów i zdobył na tym olbrzymią fortunę. Dlatego mógł też założyć w Warszawie bank o kapitale 2,5 miln. złotych, oraz kupić Juratę za 2 miljony złotych. Zdaniem „Vorposten" Jurata ma stać się luksusowym kąpieliskiem dla najbogatszych żydów.

Rewelacyjna notatka organu hitlerowskiego w Gdańsku, winna zainteresować odpowiednie władze.

Manifestacje

LUDOWCÓW

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.) Stronnictwo ludowe uzyskało zgodę władz administracyjnych na zorganizowanie dnia 16 sierpnia rb. w Warszawie święta ludowego powiatu warszawskiego. Będzie to pierwsza od kilku lat większa uroczystość ludowa w Warszawie.

Laureat m. Kalisza

KALISZ, 30.7. (Tel. wł) Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej odbyło się w Kaliszu posiedzenie komitetu nagrody literackiej im. Adama Asnyka. Komitet postanowił jednomyślnie przyznać nagrodę literacką m. Kalisza młodemu powieściopisarzowi Stefanowi Otwinowskiemu za dwie powieści, a mianowicie: „Życie trwa 4 dni" i „Marionetki". Nagroda wynosi 1000 zł.

9 nowych dworców

POWSTANIE W COP.

W najbliższym czasie na terenie C. O. P. zbudowanych będzie 9 nowych dworców kolejowych.

W dniu 27 bm. odbył się przetarg na budowę 3 dworców murowanych na linii Koluszki — Rozwadów, a to: w Sołtykowie, w Stykowie i w Jasicach po 1.300 m. każdy oraz dalszych sześciu dworców murowanych w Czarnieckiej Górze, w Bugaju, w Grzybowej Górze, w Kunowie-miasto oraz w Górach Wysokich na terenie powiatu sandomierskiego.

W Skarżysku rozpocznie się wkrótce budowa dwu murowanych parowozowni o kubaturze 5.570 m. oraz stacji towarowej o pojemności 800 m.

Wynalazek pilota francuskiego

BENZYNA DOBYWANA Z ZIÓŁ

PARYŻ, 30.7. — Lotnik francuski, Jean Giovanelli, dokonał niezwykłego odkrycia. Produkuje on nowe paliwo płynne, nie ustępujące benzynie. Paliwo to dobywać można z ziół za pomocą suchej dystylacji, w podobny sposób, w jaki uzyskuje się z węgla benzol.

Nad odkryciem swym uczony francuski pracował 4 lata.

W tych dniach po zakończeniu okresu prób lotnik przedstawił wyniki ich fachowcom, przedstawiając im płynne paliwo, nie ustępujące niczym benzynie i benzolowi.

Nowe paliwo jest bogate w kalorię i właściwościach identycznych, co benzyna.

Surowcem dla produkcji nowego paliwa płynnego są zioła. Z hektara roślin, dającego plon 40—50 ton roślin można po przeróbce osiągnąć 4 tony paliwa płynnego.

Giovanelli otrzymuje nowe paliwo metodą zbliżoną do metody niemieckiego chemika Fischera, wydobywającego płynne paliwo z węgla.

Użycie, jako surowca roślin daje lepsze wyniki, niż podejmowane niedawno próby otrzymywania płynnego paliwa z torfu, z gazów ziemnych (próby takie czynione są w Ameryce).

O ile nowy wynalazek wytrzyma próbę przy produkcji na szerszą skalę będzie miał on kolosalne znaczenie dla wszystkich tych krajów, które nie posiadają zagłębi naftowych i węglowych, bądź mają ograniczone możliwości otrzymywania benzyny.

Ruch—Jugoslavija 5:2 (4:1)

W sobotę gościła w Hajdukach czołowa drużyna jugosłowiańska „Jugoslavija S. K.", zasilona graczami Belgradzkiego SK, która zmierzyła się z zespołem Ruchu. Mecz przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:2 (4:1). Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek 3, Wilimowski i Słota, nowopozyskany napastnik z Unii sosnowieckiej; dla Jugosławian Rekar i Bedar.

Polityka surowcowa

O wzmożenie potencjału obronnego

i rozwój gospodarczy

Zapadła uchwała Rady ministrów, by przy Ministerstwie przemysłu i handlu powołać do życia Biuro Surowcowe, by w jednym miejscu i pod jednym kierownictwem zcentralizować całą naszą politykę surowcową, stworzyć centralny ośrodek gospodarki surowcowej.

Tak uczyniono już w dziedzinie naszej polityki i gospodarki aprowizacyjnej, koncentrując je przy Ministerstwie rolnictwa. Tak obecnie postępujemy też w stosunku do przeolbrzymiej wagi zagadnienia surowcowego. Chodzi bowiem o to, by wysiłki organizacyjne, środki finansowe, zamierzenia i sposoby realizacji nie ulegały rozproszeniu lecz były jak najlepiej uzgadniane i jak najracjonalniej wykonywane.

A chodzi tu przecież o wymianę towarową, osiągającą zawrotnych sum. Przecież w roku ubiegłym sprowadziliśmy do Polski za miliard dwieście pięćdziesiąt cztery miliony złotych towarów, a w tym surowce zajęły główne pozycje: więc musieliśmy nabyć bawełny za 142 miln zł, wełny za 107 miln. zł, żelastwa za 87 miln. zł, skór surowych za 47 miln. zł, rudy za 34 miln zł, przędzy za 31 miln zł, miedzi za 29 miln. zł itd itd.

Niemniej znamienne są cyfry, dotyczące wywozu naszych surowców zagranicę. Więc drewno za 199 miln. zł, węgla za 185 miln zł, cynk za 39 miln zł, lnu za 20 miln. zł, przędzy za 19 miln. zł, skór surowych za 18 miln. zł, i t. d.

Spójrzmy na niektóre z tych cyfr. Sprowadzamy przędzy za 31 miln. zł, a wywozimy jej za 19 miln. zł... A więc mamy własną przędzę; nie jest ona — jak bawełna — produktem u nas nieuprawianym; **czyżby nie można ilość własnej przędzy tak zwiększyć, by przywóz tego surowca wydatnie zmniejszyć? Albo: kupujemy za granicą skór surowych za 47 miln. zł, a równocześnie wywozimy krajowe skóry wartości 18 miln. zł. Czyż nie tkwi w tym niewłaściwa wymiana tego surowca.** Albo: przywóz tłuszczy do kraju kosztuje nas rocznie 21 miln. zł. Czyż nie należałoby hodowli własnej tak podciągnąć, produkcję zwierzęcych tłuszczy i olejów roślinnych tak rozwinąć, by zaoszczędzić 21 miln. zł wywożonych z kraju. Albo: przywóz ...samat kosztuje nas rocznie 29 miln. zł. Chyba też zbędna pozycja przywozowa...

Już z tych cyfr i kilku charakterystycznych przykładów widać, jak doniosłe jest wprowadzenie jednolitych norm i skoordynowanie prac w tej tak pierwszorzędnej sprawie, jaką stanowi przywóz i wywóz surowców.

Zagadnienie to w tej chwili dominującą rolę odgrywa na świecie i wszystkie państwa żywo się tą kwestią zajmują. Bo przecież od zapewnienia sobie surowców zależny jest wszędzie: rozwój przemysłu, stan zatrudnienia i potencjał obronny.

To też wszędzie widzimy bardzo intensywne starania, zmierzające do trzech głównych celów. Po pierwsze: wyszukania nowych źródeł surowców we własnym kraju; po wtóre: uzyskiwania — drogą wiedzy technicznej i wynalazków — t. zw. surowców zastępczych; po trzecie: zapewnienia sobie najdogodniejszych warunków w zakupywaniu surowców zagranicznych, względnie zawierania umów z państwami celem wzajemnej wymiany surowców.

Bo dziś już nie ulega wątpliwości, że nie tylko o rozwoju gospodarczym, ale i o obronie każdego państwa decydować będą surowce. Przekonała o tym świat wojna światowa. Można nawet powiedzieć, że o jej wyniku w wielkim stopniu zadecydowały surowce. **Przypomnijmy sobie, jakie znaczenie dla Niemiec miało owładnięcie Rumunii i państw bałkańskich — i dotarcie do znajdujących się tam surowców. Przypomnijmy sobie, jak zasadniczy zwrot nastąpił w położeniu państw ententy, gdy uzyskały w ostatniej fazie obfity dopływ surowców zza Oceanu.**

Dziś oczywiście znaczenie surowców jako podwaliny wszystkich przygotowań i poczynań obronnych jeszcze bardziej się wzmogło. A w naszym położeniu geopolitycznym odgrywa rolę decydującą.

Mamy tu bardzo wiele rzeczy do odrobienia i do zmienienia. Bo przecież rozmieszczenie i kierunki rozwojowe podstawowych gałęzi naszego przemysłu odbiegają często od potrzeb odrodzonego państwa. Nie rozporządzamy jeszcze dokładnymi wiadomościami o zasobach surowców, jakie posiadamy. Bardzo też często nie wyzyskujemy należycie bogactw surowcowych istniejących i stwierdzonych. Nasz handel, przeważnie jeszcze ulegający dawnym tradycjom z okresu zaborów, ugrzązł w pewnym konserwatyzmie, jeśli chodzi o kierunki zaopatrywania kraju w surowce. **W wielu wypadkach to zaopatrywanie jest pozbawione koordynacji: sprowadza się surowce zbędne, a wywozi niezbędne, sprowadza się nadmiar towaru, istniejącego pod dostatkiem w kraju — a nie sprowadza się surowców których nam niezbędnie potrzeba.** — Względy koniunkturalne bardzo też często przeważają nad względami zasadniczymi, a to prowadzi do tego, że nasza polityka surowcowa nie obywała się bez rażących błędów, co oczywiście przynosić musiało szkody i straty.

Temu właśnie zapobiec ma zcentralizowanie zarówno polityki jak i gospodarki surowcowej w jednym aparacie organizacyjnym i działawczym. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień, które zrealizować musimy w imię rozwoju gospodarczego kraju, a nade wszystko jego obrony.

Wielkie przemówienie Ojca św.

Papież potępia wybujały nacjonalizm

Prasa watykańska podała tekst wielkiego przemówienia, wygłoszonego przez Ojca św. w Castel Gandolfo do licznie zebranych alumnów z Collegium Urbanum. Przemówienie to stanowi trzecie w ciągu paru miesięcy potępienie wybujałego nacjonalizmu oraz zawiera niezwykle ostre potępienie stosowania podziału między ludźmi według kryteriów rasowych. Następnie Papież oświadczył, że nie wszystkie wiadomości, dochodzące go, są pomyślne w tych dniach, w których o wiele za dużo mówi się na temat rasizmu, czy przesadnego nacjonalizmu.

„Być katolikiem — mówił Ojciec św. — **znaczy być człowiekiem uniwersalnym, nie zaś nacjonalistą, separatystą, czy rasistą. To są prawdy, które — muszę to stwierdzić — winna rozszerzać akcja katolicka".** Ta akcja katolicka — czytamy dalej — **oznacza życie katolickie, bowiem „cóż warte jest jakiekolwiek życie, jeśli ma być pozbawione czynu. Kto walczy z akcją katolicką ten walczy z Papieżem i w Kościele katolickim sprzeciwiamy się — powiedział z naciskiem Papież — nacjonalizmowi przesadnemu i rasizmowi, jako kierunkom, sprzecznym z doktryną katolicką. Kierunki te, jak się je dziś pojmuje i rozpowszechnia, wznoszą bariery między człowiekiem, a człowiekiem, między narodem, a narodem. Kościół potępia również separatyzm, bowiem nie zezwala na rozdzielanie żadnej rodziny, powstałej zgodnie z nauką i prawem Bożym.**

Musimy też stwierdzić — powiedział Ojciec św. — **że pomiędzy akcją katolicką, a partią faszystowską istnieją różnice doktrynalne nie do uleczenia. Należy uznać za specjalnie smutne — ciągnął Papież dalej — iż Włochy uznały za konieczne pójść szlakami, wskazanymi przez Trzecią Rzeszę.**

Wreszcie Papież wyjaśnił, iż z punktu widzenia prawdy katolickiej istnieje tylko jedna „rasa" ludzka, a jest nią rodzaj ludzki. Wyraz rasa użyty w innym znaczeniu nazywa Papież barbarzyństwem i przeciwstawia temu pojęciu słowa: ród, szczep, naród, nazywając je terminami znacznie bardziej kulturalnymi.

Wielkie przemówienie Ojca św. wywołało w sferach dyplomatycznych i wśród obserwatorów zagranicznych wielkie wrażenie, tym więcej, iż enuncjacja powyższa nastąpiła wbrew przewidywaniom jeszcze przed ściślejszym ustaleniem i nadaniem konkretnych form prawnych nowej włoskiej polityce rasowej. Panuje też przekonanie, iż ostre słowa, zwrócone przeciw separatyzmowi, dotyczyły t. zw. katolików niezależnych, ruchu, który objął szereg parafij w b. Austrii.

Prasa włoska przemilcza mowę Papieża, lecz dzienniki watykańskie: „Osservatore Romano" i „Avenire" kolportowane są w Rzymie bez utrudnień i przeszkód. Tutejsze koła urzędowe nie udzieliły żadnych informacji czy też komentarzy w związku z przemówieniem Papieża.

Przed wizytą

P. PREZYDENTA R. P. W BUDAPESZCIE

Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki oczekiwany jest — według doniesień ze źródeł węgierskich — w połowie października w Budapeszcie, dokąd przybędzie z wizytą oficjalną.

W podróży do Budapesztu P. Prezydentowi towarzyszyć będzie min. Beck.

Min. Beck

WYJECHAŁ DO OSLO

Samolotem przybył do Gdyni z Warszawy min. spraw zagranicznych Józef Beck, który udaje się z wizytą oficjalną do Norwegii.

Min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wsiadł na M-S „Batory" który w pół godziny później odpłynął do Kopenhagi.

Min. Beck wysiądzie w Kopenhadze, skąd po krótkim pobycie uda się w dalszą podróż do Oslo.

Praga wciąż zwleka

I SZYKANUJE

„Dziennik Polski" podaje wiadomość, że władze czeskie do dnia dzisiejszego nie zatwierdziły wyboru na wójta gminy Trzanowice, członka Związku Polaków, Pawła Szarowskiego.

W Trzanowicach, choć wybory odbyły się 2 bm. nadal urzęduje wójt Czech.

Ten sam dziennik informuje, że rada ministrów postanowiła utworzyć równoległy oddział polski przy gimnazjum czeskim w Cieszynie.

Natomiast szkolne władze czeskie nie zgodziły się dotychczas na założenie polskiej szkoły powszechnej w Cierlicku Dolnym, pomimo 4-letnich zabiegów mieszkańców tej gminy.

Ograniczanie żłobu

DLA HITLEROWCÓW WIEDEŃSKICH

Wiedeński gauleiter Globocnik wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy członkowie partii hitlerowskiej, piastujący godność różnych członków rad nadzorczych itp., będą musieli oddawać swoje pobierane z powyższego tytułu pensje na cele ogólno-społeczne.

Również adwokaci aryjscy, którzy na mocy orzeczenia izby adwokackiej przydzieleni być mogą do obrony spraw żydowskich, będą musieli składać honorarium otrzymywane od żydów na te same cele.

Zarządzenie słuszne, ale jak będzie z wykonaniem?

Anglicy o armii francuskiej

Wspaniałe uzbrojenie, znakomita postawa

Gdy Paryż przyszedł do równowagi po świetnych dniach przyjęcia angielskiej pary królewskiej, nie skończyło się to wielkie wydarzenie o historycznym znaczeniu na powrocie do codziennych zajęć, usunięcia dekoracyj z frontonów domów, lecz echa tych chwil rozlegają się raz po raz na szpaltach prasy francuskiej i angielskiej.

Czołowi publicyści, mężowie stanu, wojskowi zabierają głos. Każdy w swojej specjalności, gloryfikując wydarzenia tych wielkich dni. Przytoczymy dzisiaj dwugłos, omawiający wartość armii francuskiej przez angielskich oficerów współpracownik wojskowy tegoż. Na łamach „Daily Telegraph" za go dziennika, generał A. C. Temperley. Pisze on:

„Francja roztoczyła przed królem do wód swojej siły ludzkiej, która wywarła wielkie wrażenie na królu. Postawa fizyczna, zdrowy wygląd oddziałów, ich zdyscyplinowanie, wytrzymałość, zachowanie się w czasie parady dały widzom zadowolenie i pewność, że kraj może być dumny ze swojej również dobrze uzbrojonej armii. Dla mnie szczytowym punktem parady był przemarsz strzelców. Nic dziwnego, bowiem jestem generałem piechoty — ponieważ i inne oddziały oraz rodzaje broni tak wysoki poziom zademonstrowały, byłoby więc niesprawiedliwe udzielać tak wyróżniających pochwał strzelcom. Muszę dodać że jeszcze nigdy nie widziałem żołnierzy maszerujących z taką precyzją...

Jako stary żołnierz, który odbierał niezliczoną ilość defilad, doskonale się orientuję, co jest sztuczne i podciągnięte, a co naturalne, jasne i wartościowe. Uczucie, jakim się obecnie kieruję i które odpowiada mojej znajomości armii francuskiej z przeszłości jest tylko jedno, a mianowicie, że ta armia jest mocniejszą i gotową do boju jak kiedykolwiek przedtem".

W paryskim „Jour" pisze Leon Bailby: „Po wczorajszej paradzie wojskowej w Wersalu odwiedził mię stary mój przyjaciel, angielski generał, Spears, i oświadczył mi:

„To było cudowne. Jak może kto wątpić, że Francja ma najpiękniejsze wojsko w Europie. Parada ta pozostanie dla nas niezapomnianą — lecz wy Francuzi nie umiecie swoich wartości we właściwym świetle przedstawić. Jeżeli lud taki, jak Francuzi, będąc miłośnikiem pokoju, rozporządzając takim znakomitym instrumentem obrony, dlaczego nie zapoznają z nim całego świata, a przede wszystkim nas Anglików".

W chwili zakończenia wielkiej wojny Spears był znany i słynny jako najmłodszy generał armii brytyjskiej. Marszałek Petain podczas odsłonięcia pomnika „Britania", w Boulogne, przemawiając zaszczytnie wyróżnił Spearsa.

W Izbie Gmin Spears stoi na czele parlamentarnej Unji angielsko - francuskiej. Widocznie dlatego też rzucił pytanie:

„Dlaczego nie zaprosiliście na tę uroczystość 50 czy 60 parlamentarzystów angielskich, ażeby im tę tak potężną wojskową demonstrację pokazać. Podziwiało was pięciu lordów oraz trzech parlamentarzystów zaledwie. Napisze o was Winstan Churchill, napiszę i ja, podziwiając znakomitą postawę i uzbrojenie waszych żołnierzy. Lecz to nie wystarcza! Francja jest istotnie za skromną. W tych niespokojnych czasach nie ma prawa pozwolić na lekceważenie swojej istotnej i niezaprzeczalnej siły. To stwierdziliśmy".

Zwłoki ostatniego króla

W rodzinnej wiosce spoczął Stanisław August

Z dziwnym uczuciem przyjęło społeczeństwo polskie wiadomość o przywiezieniu do ojczyzny prochów Stanisława Augusta, ostatniego króla Polski. Cicho, bez rozgłosu złożono prochy tego nieszczęsnego człowieka w kaplicy w Wołczynie, małym dzisiaj i zaniedbanym miasteczku w powiecie brzeskim, n ie gdyś potężnym gnieździe „familji" Czartoryskich, gdzie Stanisław August urodził się w r. 1732.

Stanisław August koronował się nie na Wawelu. Pierwszy to był król polski, który koronę królewską włożył na swoje skronie w Warszawie. Stało się to 25 listopada 1764 r., w dzień imienin carycy Ktaarzyny, możnej protektorki na której życzliwość rachować miał Stanisław August specjalne prawo.

Dokładnie 31 lat potem, w roku 1795 także w dzień imienin carycy, Stanisław August składał koronę polską u jej stóp, wyrażając tym samym zgodę na trzeci i ostatni rozbiór Polski.

Historia nie wyrzekła jeszcze ostatecznego sądu o życiu i działalności ostatniego króla. Napewno nie dorósł do swego zadania. W innych warunkach panowanie jego naznaczone wspaniałym rozkwitem nauk i literatury oraz ogólnym podniesieniem stanu kultury, byłoby może zapisane przez historię zgłoskami złotymi. Upadek Polski nie był jego winą, złączono go jednak z jego imieniem i jego wątłe barki obarczono lwią częścią odpowiedzialności za to, co się stało.

Nie przebaczono mu przy tym dwóch rzeczy: niesłychanej słabości jego charakteru, który giął się jak wosk w rękach carycy rosyjskiej i... zależności materjalnej od dworu rosyjskiego. Wiecznie w tarapatach pieniężnych i długach, zawdzięczamy im może Łazienki, Stanisław August przez całe swoje panowanie pukał do szkatuły Katarzyny i zabiegał o jej łaski i względy. Kochał swoją koronę, swój chwiejący się tron i groźbą detronizacji mogli ambasadorzy rosyjscy wytargować od niego, co chcieli...

Tego historia nie przebaczyła mu nigdy, tak, jak nie przebaczyła mu nie tylko abdykacji, ale i tego, że w owym ponurym listopadzie, podpisując w Grodnie wyrok śmierci na ojczyznę, targował się o swoje uposażenie i starał się zabezpieczyć interesy swej rodziny...

Katarzyna nie okazała się zbyt hojna dla byłego króla Polski dla byłego swego faworyta. Do jej śmierci Stanisław August pozostawać musiał w Grodnie. Przewieziony następnie przez cara Pawła do Petersburga, czuł się może lepiej na obczyźnie, niż na ziemi polskiej, gdzie wszystko przypominało mu czasy jego królowania. W Petersburgu żył samotnie. Towarzyszyła mu tylko mała grupka ludzi, wśród nich zaufany kamerdyner Ryx, morganatyczna małżonka, p. Grabowska, nie towarzyszyła mu na wygnanie, zajęta może opieką nad interesami swoich licznych dzieci.

Podobno nieszczęsny król miał w swym petersburskim apartamencie obraz przedstawiający panoramę ukochanych Łazienek warszawskich i godzinami się w nie wpatrywał. Umarł w r. 1798.

Umarł w Petersburgu i tam w kościele św. Katarzyny został pochowany. Grobowiec ufundował mu car Paweł. Zapomniano o tym grobowcu tak prędko i tak dokładnie, że po tę trumnę królewską nikt się po przewrocie w Rosji nie zgłosił. Była by może na wieki pozostała w tych podziemiach, gdy by nie to, że kościół św. Katarzyny został przeznaczony na rozbiórkę. Przypomniano sobie wówczas o doczesnych zwłokach ostatniego króla polskiego.

Nie upomina się o te zwłoki ani Wawel, ani Warszawa, która Stanisławowi Augustowi tak dużo zawdzięcza. Wyzwolona, odrodzona Polska udzielić pragnie jednak wiecznego spoczynku szczątkom doczesnym ostatniego swego króla.

Jak się odbyło sprowadzenie zwłok

Starosta do wojewody, wojewoda do Warszawy

Powrót prochów króla Stanisława Augusta „na Ojczyzny łono" odbył się dość nagle i niespodziewanie.

Gdy przed kilku dniami rozeszła się wieść o zamiarze sprowadzenia trumny królewskiej z Leningradu do Polski, ukazało się zaprzeczenie mówiące, że prace komisji reewakuacyjnej i specjalnej zostały już dawno zakończone, że o jakiejkolwiek wymianie mowy nie ma i że zwłoki ostatniego monarchy polskiego zostaną tam, gdzie po śmierci złożono je na wieczny spoczynek t.j. w kościele św. Katarzyny w Leningradzie.

Tymczasem, wkrótce po tym zaprzeczeniu, przyszła do Polski trumna ze zwłokami królewskimi.

Na stację w Stołpcach nadszedł z Sowietów zaplombowany wagon towarowy, a w nim skrzynia, zawierająca dębową i cynową trumnę ze szczątkami Stanisława Augusta.

Zwłoki, ongiś zabalsamowane, całkowicie spopielały, albowiem ręce grabieżców zdarły, w dniach rewolucji, wieko z trumny w poszukiwaniu klejnotów. Zabrano wówczas z wezgłowia srebrną, masywną i grubo pozłacaną koronę, ale czerezwyczajka rychło sprawców kradzieży wykryła i „unieszkodliwiła". Koronę złożono z powrotem w rozbitej trumnie.

Kolejarze sowieccy oddali wagon kolejarzom polskim wraz z lakonicznie brzmiącym listem przewozowym. Określenie przesyłki brzmiało po prostu „zwłoki".

Starosta powiatu stołpeckiego, powiadomiony o przybyciu zwłok, najpierw stracił głowę (nie zdarza się bowiem często, ażeby przywożono prochy królów), później zatelefonował do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, z zapytaniem co ma zrobić z nadeszłym transportem.

Nowogródek też nie bardzo wiedział Zapytano Warszawy.

Dopiero od centralnych władz przyszła instrukcja, **ażeby zwłoki króla przekazać do Brześcia nad Bugiem, skąd wyprawione zostaną do rodzinnego majątku Stanisława Augusta**, Wołczyna, położonego o 20 km. od Brześcia

Zastosowano się do instrukcji.

Uroczystości żadnych nie urządzono, jako że Stanisław August umierając był już tylko zwykłym obywatelem, abdykowanym królem.

Dlatego też niemożliwe było złożenie trumny na Wawelu tak jak i drugiego abdykowanego króla polskiego, Jana Kazimierza, który spoczywa we Francji.

Złożenie trumny do krypty odnowionego obecnie kościoła w Wołczynie odbędzie się również bez specjalnego ceremoniału.

Powstaje pytanie, dlaczego Sowiety tak nagle i z własnej inicjatywy przekazały Polsce prochy Stanisława Augusta, skoro ongiś starania ze strony Polski napotykały na stałe sprzeciwy.

Mówią, że gra tu rolę chęć usunięcia „przeszkody" do ostatecznego zlikwidowania tak silnego **ośrodka życia polskiego w Leningradzie, jakim był kościół św. Katarzyny na Newskim Prospekcie oraz instytucje i szkoły dookoła tego kościoła zgrupowane.**

Znane jest dążenie Sowietów do usuwania z Leningradu wszystkiego, co obce, **wobec przebudowy dawnej stolicy carskiej Rosji na twierdzę morską.**

W podziemiach kościoła św. Katarzyny znajdowała się także trumna z **resztą szczątków króla Stanisława Leszczyńskiego.**

Trumienka ta została zabrana z kościoła przez b. kustosza „Erimtażu" petersburskiego, ś. p. Mikołaja Piotrowskiego, i przewieziona do Polski w roku 1928.

Podstawa bogactwa kraju

Litewski patriotyzm wsi

(Korespondencja własna „Kuriera Zachodniego")

Kowno, w lipcu

Do przedziału kolejowego, którym jechałem z Kowna do pewnej miejscowości, położonej na północy, wsiadła grupa ogorzałych, jędrnych dziewcząt w wieku 15—20 lat. Dziewczęta ubrane w samodziałowe, płócienne sukienki, wkrótce po usadowieniu się w przedziale zaczęły śpiewać jakąś pieśń. Słów tej pieśni nie zrozumiałem, śpiewano bowiem po litewsku. Mój towarzysz objaśnił mi, że dziewczęta wracają ze zjazdu „Młodych Gospodarzy" i śpiewają jedną z pieśni organizacyjnych — pieśń pracy, pieśń sławiącą życie i pracę rolnika.

Organizacja „Młodych Gospodarzy" to coś w rodzaju polskiego „Przysposobienia Rolniczego". Różnica jest ta, że nasze „Przysposobienie Rolnicze" opiera się na działających na wsi organizacjach wychowawczo - kulturalnych młodzieży, litewski związek „Młodych Gospodarzy" natomiast jest organizacją samą w sobie i obejmuje zarówno działalność kulturalną, oświatową i wychowawczą, jak i przysposobienia rolnicze go.

Przysposobienie rolnicze zajmuje w programie prac pierwsze miejsce i do niego przystosowują się inne gałęzie działalności. Do organizacji należy młodzież szkolna i pozaszkolna w wieku od 12 do 20 lat. Zasadniczą kadrę instruktorską stanowią nauczyciele szkół powszechnych, którzy przechodzą specjalne przeszkolenie rolnicze na kursach 6-tygodniowych. Ponadto cały państwowy aparat instruktorski współdziała z organizacją „Młodych Gospodarzy" grupującą się w 1072 kółkach, które skupiają ogółem 35 tys. młodzieży.

„Młodzi Gospodarze" — to jedyna organizacja zawodowa rolników litewskich. Nie ma tutaj kółek rolniczych, ani żadnej innej, podobnej organizacji, która skupiałaby drobnych rolników w celu podniesienia poziomu ich warsztatów pracy. To „rozproszkowanie" wsi litewskiej wynika zapewne z charakteru jej mieszkańców.

Chłop litewski nigdy nie odznaczał się wybitnym instynktem gromadzkim, nie odczuwał tedy potrzeby skupienia się w organizacji zawodowej. Czynniki, kierujące życiem gospodarczym wsi zdają sobie sprawę z konieczności stopniowego przełamania wrodzonego sobkostwa gospodarzy wiejskich i wdrożenia ich do życia organizacyjnego, do pracy wspólnej. Ponieważ trudno byłoby zmienić psychologię i przyzwyczajenia starszych — zaczęło się od młodzieży.

Próba zorganizowania młodzieży w związku „Młodych Gospodarzy" dała dobre wyniki. „Młodzi Gospodarze" zyskali sobie sympatię starszego społeczeństwa wsi. Jest to bowiem organizacja czysto — jeżeli tak można powiedzieć — ideowo wiejska. Uczy ona nie tylko pracy na roli, ale także umiłowania tej pracy. Nawet pieśni, które śpiewają „Młodzi Gospodarze" przepojone są tą myślą. W ten sposób organizacja przyczynia się do rozwoju silnego w Litwie patriotyzmu i poczucia godności chłopskiej, a właściwie — wiejskiej, bo chłopskość nie jest tu specjalnie podkreślana.

W Litwie nie ma jaskrawego przedziału pomiędzy miastem a wsią, bo wielkie miasta nie istnieją, a większość inteligencji nie dawno wyszła ze wsi. Młody inteligent pochodzenia wiejskiego nie zapomina o swoim pochodzeniu i nie wypiera się go. W kowieńskim teatrze i operze często można spotkać wiejskich gospodarzy i ubrane w chusteczki, gosposie, które bynajmniej nie starają się ukryć swojego pochodzenia pod miejskim kapeluszem. Młode pokolenie, które nadchodzi odczuwa ten patriotyzm wiejski w sposób bardziej świadomy i programowy. Rozumie bowiem, że Litwa zawsze będzie „krajem bez miast", że ziemia uprawna to nie tylko podstawowe, ale jedynie bogactwo naturalne tego kraju.

MAREK SADZEWICZ

Anegdoty historyczne

NIE ZDĄŻYŁ

Historyk i pisarz francuski Duclos (1704—1772) miał zwyczaj kąpać się w Sekwanie bez kostiumu. Kiedyś, siedząc w wodzie, widzi jak się wywraca okazała kareta, a z niej wypada na bruk elegancka dama.

Duclos wybiega na bulwar i podnosząc wystraszoną i zażenowaną tak niezwykłą przygodą damę, mówi z szarmanckim ukłonem:

— Przepraszam cię, madame, że nie zdążyłem włożyć rękawiczek...

ZABRONIONY HAZARD

Cesarz austrjacki Józef II (1741—1790) skazał na śmierć czterech dezerterów, ale wyrok miał być wykonany tylko na jednym z nich, a mianowicie na tym, który wylosuje najmniej punktów przy rzucaniu kości.

Trzech żołnierzy, rzuciło już kości, natomiast czwarty odmówił. Cesarz, który był obecny przy tej grze o życie, zapytał gniewnie o powód odmowy.

— Nie mogę — odpowiedział skazaniec — bo przecież gry hazardowe są surowo zabronione w wojsku!

Podobno po tej odpowiedzi cesarz ułaskawił wszystkich.

DOBRY ZNAK

Znana z frywolnego prowadzenia się księżna de Lesdiguires, będąc w potrzebie, sprzedała swoją wspaniałą snycerskiej roboty sypialnię. Kiedy dowiedział się o tym biskup Camus (1582—1652) orzekł:

— Dobry to znak; jeśli bowiem rzemieślnik sprzedaje narzędzia swojej pracy, znaczy to, że porzuca swój zawód.

NAJLEPSZY STRÓJ

Podczas pewnego przyjęcia, w obecności księcia Filipa Orleańskiego późniejszy Filip Egalite, rewolucjonista) głosował za ścięciem Ludwika XVI, a w roku 1793 sam został zgilotynowany, krytykowano nadmiernie wydekoltowane damskie stroje.

— Ja natomiast uważam — zaoponował książę — że tak być powinno: — wszak tylko nagość najlepiej stroi kobietę.

He, he, he!

KUPIŁEM SAMOCHÓD

Zachęcony gaworzeniem miarodajnych czynników o motoryzacji postanowiłem kupić sobie samochód. Od razu jednak nasunęła się zasadnicza trudność: kupuję tylko wyroby krajowe, a ściślej mówiąc — polskie.

Proszę mi pokazać taki samochód! Zdecydowałem się wreszcie na naturalizowanego Fiata. Widocznie jednak wszystko u nas tak jest urządzone, by odciągnąć obywatela od drogi, która wskazuje owo przykazanie. Okazało się mianowicie, iż mogę dostać żądany wóz za... 6 miesięcy.

— Ależ ja teraz chcę mieć wóz, na lato, nie na zimę.

— Proszę pana, wcześniej nie będziemy mieli.

— Ale dlaczego, kto chce kupić Fiata, to musi czekać pół roku, dlaczego nie ma gotowych?

— Produkujemy 70—80 sztuk rocznie, stosownie do zapotrzebowania, nie możemy ryzykować.

— Myślę, że i nie będziecie więcej produkować, bo kto zechce czekać 6 miesięcy nim się zdecydujecie.

Kupiłem wobec tego Aero. Wsiadłem i pojechałem, pomyślałby człowiek rozumujący kategoriami logicznymi. Byłby oczywiście w błędzie. Teraz dopiero zaczęło się nabywanie, inaczej mówiąc, związane z tym formalności.

Trzeba wóz ubezpieczyć od odpowiedzialności cywilnej i od wypadku. — Dzwonię, przychodzi agent.

— Samochodzik, proszę pana, ubezpieczymy, proszę bardzo. Wózek znaczy się kosztuje 10 tysięcy...

— Nie 10 tylko 5.

— Od odpowiedzialności cywilnej — proszę pana, ubezpieczamy wozy poczynając od 10 tysięcy.

— A jeśli kupię gruchot za 1500 zł. ubezpieczyć go też muszę, czy także ocenicie go na 10 tysięcy?

— Tak, jest przy niższej cenie nam się nie kalkuluje.

Więc, proszę pana, odpowiedzialność cywilna 300 zł. i od wypadku 400, razem 700 zł. płatne z góry.

— Z góry? Mój panie, ja otrzymuję pensję miesięcznie, więc i raty ubezpieczeniowe też mogę płacić miesięcznie tylko.

— Nie mogę, proszę pana, nie praktykuje się. Wychodzimy z założenia, że jeśli ktoś mógł nabyć samochód, to nawet wygodniej mu uiścić od razu całą składkę roczną. Ostatecznie szanowny pan zapłaci półroczną.

— Nic z tego. Chciałem samochód uważać za przedmiot codziennego użytku. Być może szaleństwo. Płacę jednak miesięcznie, albo niech już potłukę go na własną odpowiedzialność.

— Niech już będzie kwartalnie, tylko porozumię się z centralą, w tej chwili zadzwonię.

— Dzwoń pan, płacę tylko miesięcznie.

Podpisałem wreszcie umowę. Aha, trzeba jeszcze tablice. Dowiedziałem się, że odnośny urząd znajduje się na ul. X. Tam dano mi formularz i skierowano na ul. A. Na A wykupiłem stemple i dowiedziałem się, że tablice można dostać na ul. Y. Rzeczywiście na Y. już bez żadnych formalności, sprawdzań i kontroli kupiłem 2 tablice za 15 zł. Szkoda tylko, że od razu nie udałem się na Y.

Teraz jeszcze tylko garaż.

— Proszę bardzo, 100 zł. miesięcznie.

— Ależ ja nie chcę miesięcznie. Za tydzień wyjeżdżam.

— W takim razie 4 zł. dziennie.

— Czy to już z całkowitą obsługą?

— Tak. Tylko za mycie dochodzi jeszcze 1 zł. 50 gr.

Zestawiam koszty utrzymania wozu: ubezpieczenie 700, garażowanie 1300, podatek 160. Razem 2160 zł. bez benzyny. Aha, istnieje przecież premia. Rząd popiera motoryzację. Urząd skarbowy zwraca nabywcy samochodu 20 proc. podatku dochodowego.

Nauczony doświadczeniem wziąłem urlop na 2 tygodnie i rozpocząłem wędrówkę po urzędach skarbowych. Wypełniłem 25 formularzy, napisałem podanie, nalepiłem znaczków stemplowych za 60 zł. I wreszcie otrzymałem pismo przyznające mi zwrot 20 proc. podatku dochodowego po upływie... 2 lat.

Teraz mogę już swobodnie jeździć. Aby nie być zatrzymywanym na skrzyżowaniach i na każdym objeździe wywiesiłem rzucający się w oczy napis: Nie jestem premierem.

Lecz nie łatwo wyprowadzić w pole policję. Tam, gdzie nie było żadnych wątpliwości co do trasy, korzystałem z widocznych przywilejów, zatrzymywano cały ruch by mnie przepuścić. Natomiast w miejscach bardziej wątpliwych — a trzeba mieć nie lada praktykę, żeby się w nich „wyznać" — z zasady musiałem płacić i to dodatkowe mandaty za wprowadzenie w błąd władzy. Spróbowałem więc innego sposobu. Umieściłem napis: Nauka jazdy. Poskutkowało. Jeździłem, jak popadło i nie zdarzyło się, żeby mnie zatrzymano. Posterunkowi widząc samochód prowadzony niepewną ręką, skrzętnie usuwali się na wszelki wypadek z drogi.

I wszystko byłoby dobrze, lecz po miesiącu okazało się, że wydatki na benzynę przekroczyły znacznie wysokość mojej pensji. Doszedłem do wniosku, że samochód jest wprawdzie rzeczą przyjemną i wielce użyteczną, jednak w naszych warunkach jest on jeszcze luksusem. Sprzedałem więc swoje Aero za 1/3 ceny. Nie mogę przecież pracować tylko na benzynę.

Przekonany przez kolegę do hulajnogi, kupiłem sobie ten niezbyt skomplikowany środek lokomocji i któregoś poranku wybrałem się za rogatki mej „reprezentacyjnej" arterii wylotowej zastałem już większą liczbę osób z zapałem wprawiających się w jeżdżeniu na hulajnodze.

Motoryzacja w pełni — pomyślałem sobie i rozpocząłem trening.

ig.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Niedziela

31 LIPIEC

Ignacego L., Heleny
Słowiański: Zdobysława
słońca wsch. 3.54, zach. 19.30
Księżyca wsch 9,43, z. 20,55

HISTORIA PODAJE:

1648 Konfederacja po śmierci Władysława IV

1847 Powieszenie we Lwowie przez Austriaków Teof. Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego.

1914 Rosja zarządza mobilizację.

PRZYSŁOWIA:

Początek dobry — połowa roboty.

ZŁOTE MYŚLI

Powodów zła wśród społeczeństwa naszego nie szukajmy poza nami, ale przede wszystkim wśród nas samych.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Robert i Bertrand".

EDEN: 1) „Papa się żeni", 2) „Na bezdrożu".

PATRIA: 1) „Dzisiaj i zawsze", 2) „Kawiarnia na granicy".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46.

—oOo—

× **KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.** Jak się dowiadujemy, w Sosnowcu otwarte zostaną niebawem kursy kierowców samochodowych i motocyklowych pod fachowym kierownictwem p. Raula Rollinga.

Brak dobrej szkoły samochodowej w Sosnowcu dawał się oddawna odczuwać — to też kursy te spełnią niewątpliwie swoje zadanie w dobie rozwijającej się motoryzacji.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Helena Kubiakówna, przechodząc wczoraj przez przejazd kolejowy na ulicy Chemicznej w Sosnowcu wpadła pod manewrujący pociąg towarowy, doznając zewnętrznych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni, gdzie udzielono jej pomocy.

Nominacje i przeniesienia

WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Ks. Józef Zebrala, dotychczasowy wikariusz w Sączowie, mianowany administratorem parafii Zrębice.

Ks. Tadeusz Szpikowski, wikariusz w Radomsku, mianowany ekspozytem nowej placówki duszpasterskiej na Kowalowcu (z par. Radomsko).

Przeniesieni XX wikariusze: ks. Czesław Muszkiet z Lututowa do Chruszczobrodu; ks. Józef Janson z Chruszczobrodu do Sączowa; ks. Ludwik Sośnierz z Gidel do Radomska, ks. Fidelis Łabędowicz, neopresbiter, mianowany wikariuszem w Gidlach.

—oOo—

6 sierpnia

XIV MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI

6 sierpnia o godz. 4 rano nastąpi start XIV marszu szlakiem Kadrówki.

W pierwszym dniu zawodnicy przejdą etap Kraków — Miechów 45 km, w drugim Miechów — Jędrzejów 400,5 km, w trzecim Jędrzejów — Kielce 37 km. Na ostatnim etapie pod Chęcinami odbędzie się strzelanie polowe na odległość 100 m, które w dużym stopniu zadecyduje o ogólnych wynikach trzydniowego marszu.

Zawodników należy się spodziewać na mecie w Kielcach 8 sierpnia w godz. 10—11. Rozdanie nagród przed gmachem województwa o godz. 16.

—oOo—

Wysokie grzywny

ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE

Starostwo grodzkie w Sosnowcu ukarało w drodze karno - administracyjnej wysokimi grzywnami kilku właścicieli nieruchomości za nieporządki sanitarne w ich posesjach.

Ukarani zostali: Ginsberg Chil — 500 zł, Markowicz Izrael — 600 zł, Strzeżewski Władysław — 300 zł, Heftman Jan Eug. — 500 zł, Fruchs Henryk — 800 zł, Hamburger Markus — 500 zł; Bajgelmacher Żelik — 500 zł.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

NA FALI DNIA

„OSŁAWIONY WIADUKT".

W czasie onegdajszej burzy — jeden z członków naszej redakcji rozmawiał telefonicznie z Warszawą.

Przy akompaniamencie piorunów toczyła się rozmowa, a pod koniec jej kolega poinformował rozmówcę w Warszawie o szalejącej właśnie w Sosnowcu nawałnicy. W stolicy świeciło słońce i było upalnie.

— „To wam pewnie woda zalała ten osławiony wiadukt" — powiedział rozmówca w Warszawie na zakończenie.

Istotnie „osławiony" wiadukt przy ul. Piłsudskiego zalała woda, przerywając komunikację tramwajową.

Zresztą, jak zwykle przy większej ulewie.

Dobrą markę wyrobił sobie wiadukt przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, skoro wiedzą o jego „zaletach" nawet obcy i pokpiwają zlekka na ten temat.

Nie kpią, lecz klną zaś ci, którzy zmuszeni są „przepływać" wiadukt w czasie deszczu, lub czekać w tramwaju, aż wody opadną i wóz wreszcie ruszy...

JESZCZE JEDNA BUJDA...

Gdy socjaliści siedzieli na Ratuszu sosnowieckim — gospodarkę swoją „opiewali" nawet w ilustracjach tygodniowych i specjalnych numerach pism.

Po gospodarce socjalistycznej zostało wiele pamiątek w mieście, m. in. asfalt na ul. Małachowskiego, asfalty na uliczkach na Pogoni, piekarnia mechaniczna, słynny czerwony samochód — „Delachay" itd.

Dziś socjalistom nic się podoba i dają temu wyraz na łamach swoich pism.

Ostatnio w „Robotniku" ukazała się wiadomość o zamknięciu domu noclegowego w Sosnowcu. Korespondent tego pisma czyni z teg powodu magistratowi wymówki.

Wiadomość tę przedrukował wczorajszy „Goniec Warszawski", zaopatrując ją, rzecz prosta we własne komentarze.

O ile „Goniec Warszawski" notorycznie jest zorientowany w zawiłych sprawach miasta, o tyle „Robotnik" ma pod tym względem duże doświadczenie i powinien wiedzieć, że nawet socjalistyczny zarząd miasta zamykał dom noclegowy w lecie na miesiąc celem przeprowadzenia dezynfekcji i generalnych porządków.

Nawet pluskwy znoszone obficie przez klientów domu noclegowego muszą mieć... urlop, nie mówiąc już o potrzebie odkażenia pryczy, sprzętów itd.

Dom noclegowy został tedy w istocie zamknięty, ale na cierpliwych łamach „Gońca" i „Robotnika".

Na razie przeprowadzane są w domu noclegowym generalne porządki...

Pustelnia córy Leszka Białego

PONIEDZIAŁKOWA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

Najbliższy sąsiad Zagłębia Dąbrowskiego — powiat olkuski — posiada w malowniczych swych okolicach cenne pamiątki historyczne. Do takich pamiątek należy kościółek i pustelnia w Grodzisku koło Skały. W pustelni tej żyła i zmarła błogosławiona Salomea, córka Leszka Białego, małżonka księcia węgierskiego Kolomana.

O Grodzisku i królewskiej pustelnicy mowa będzie w pogadance radiowej w poniedziałek o godzi. 22 min. 5

W okresie wycieczek letnich warto jest zapoznać się z miejscem, które warte jest zwiedzenia.

—oOo—

Podwyżka płac

W WAPIENNIKACH GRABOWSKIEGO

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac w wapiennikach Grabowskiego w Strzemieszycach.

W wyniku konferencji robotnicy uzyskali 15% podwyżki płac.

W wapiennikach Grabowskiego pracuje 25 robotników.

Echa piątkowej burzy

20 osób w obliczu śmierci

Piorun wpadł do mieszkania przez piec

Gwałtowna burza, jaka przeszła w ub. piątek w godzinach popołudniowych nad Zagłębiem Dąbrowskim wyrządzając szereg szkód oraz pociągając za sobą sześć ofiar śmiertelnych w ludziach, nie ominęła również sąsiednich powiatów: zawierciańskiego i olkuskiego.

W powiatach tych obeszło się jednak na szczęście bez ofiar w ludziach.

W Zagłębiu Dąbrowskim niżej położone ulice zostały zalane wodą, wskutek czego ucierpiało połączenie tramwajowe. Opóźnione były również z powodu burzy pociągi lokalne. W Będzinie piorun uderzył w jeden z wozów tramwajowych, nie wyrządzając jednak szkody.

Stan osób, które zostały porażone piorunami, o czym pisaliśmy wczoraj, nie budzi już obaw.

O niezwykłym ocaleniu dwóch osób donoszą nam z Sosnowca.

Podczas burzy w altance na kolonii działkowej „Pogoń" w Sosnowcu schronił się jeden z działkowców p. Jan Pieszczyk wraz z córką. W pewnej chwili piorun uderzył w altankę niszcząc ją oraz poraził znajdujące się w niej osoby. P. Pieszczyk doznał kontuzji głowy i poparzenia piersi i ręki, córka zaś jego poparzenia łopatki.

Po odzyskaniu przytomności porażeni o własnych siłach udali się do domu.

W OLKUSKIEM

Nad niektórymi wioskami gm. Rabsztyn i Sułoszowa w pow. Olkuskim, przeszła onegdaj po południu gwałtowna burza gradowa z piorunami.

W pewnej chwili jeden z piorunów uderzył w dom **Stanisława Matlucha** w Racławicach olkuskich, (gm. Rabsztyn) stojący na uboczu, do którego **schroniło się 15 osób**, zatrudnionych w polu. Piorun wpadł do mieszkania kominem i rozwalił piec. Najbliżej stojąca pieca, **Józefa Furmańska** z Racławic, została ciężko porażona i straciła przytomność. Osiem osób, wskutek huku zostało ogłuszonych.

W chwili tego wypadku wszystkich znajdujących się w izbie, tj. 20 osób wraz z rodziną Matlucha, ogarnęło przerażenie do tego stopnia, że kilka osób zemdlało.

Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, zaczęto się wspólnie cucić.

Furmańską zdołano przywrócić do życia po dłuższej chwili, stan jej jednak jest dość poważny.

Grad wielkości orzecha laskowego poczynił wiele szkód w polu, niszcząc zżęte już żyto. Kilka kopek zboża spłonęło od uderzenia piorunów.

Zarządzenie Ministerstwa WR i OP

w sprawie nazw szkół

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłosiło zarządzenia o nazwach szkół powszechnych, średnich, ogólnokształcących i zakładów kształcenia kandydatów na nauczycieli i wychowawczynie przedszkoli, zarówno państwowych, jak publicznych i prywatnych.

Nazwa składać się ma z określenia rodzaju szkoły (państwowa, publiczna lub prywatna — powszechna, gimnazjum, lub liceum — męska lub żeńska) stopnia szkoły (powszechne I, II lub III stopnia), języka nauczania, jeżeli językiem tym nie jest wyłącznie język państwowy i z oznaczenia siedziby szkoły.

Poza tym szkoły mogą oznaczać w nazwie patrona szkoły, zatwierdzonego przez władze szkolne, przy czym **nazwisko osoby żyjącej, jako patrona szkoły może być uwidocznione tylko w wyjątkowych wypadkach na mocy decyzji ministra WR i OP.**

Dla szkół państwowych nazwy ustala minister, a dla pozostałych kurator okręgu szkolnego. Nazwę szkoły ustala się w języku państwowym, jednakże dla szkół z niepaństwowym językiem nauczania może być ustalona również nazwa w języku nauczania szkoły. Nazwy publicznych szkół powszechnych ustala się na wniosek inspektora szkolnego.

Piękna uroczystość w Zagórzu

Poświęcenie ponad 400 ogródków działkowych

W ub. niedzielę odbyła się w Zagórzu uroczystość poświęcenia ogródków działkowych, przy udziale przedstawicieli władz powiatowych, samorządowych, sąsiednich oddziałów Tow. TOD, miejscowych organizacyj społecznych oraz licznych rzesz miejscowych obywateli.

Uroczystość poprzedziło wysłuchanie mszy św. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz **ks. kanonik Senko**, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił zasługi przy zorganizowaniu ogródków p. wojewody dr. Dziadosza i starosty Boxy oraz energicznego wykonawcy wójta gminy R. Lachura.

Następnie udano się pochodem na plac gier i zabaw, gdzie powitał uczestników uroczystości prezes Tow. ogródków działkowych **p. Sałata**. Z kolei zabrał głos **p. starosta Boxa**, zachęcając w pięknych słowach do dalszej pracy nad podniesieniem kultury działek; p. starosta podkreślił również dodatnich różnicę, jaka zaszła pomiędzy dawnym terenem ogródków, zrujnowanym i podminowanym szybikami, a obecnym pokrytym zielenią warzyw i kwiatami. Wójt gminy p. Lachur w imieniu zarządu gminy obiecał nadal popieranie zamierzeń działkowców o przychodzenie im z pomocą zaś sekretarz TOD. **p. J. Nowacki** przedstawił historię powstania ogródków działkowych w Zagórzu.

Po przemówieniach podpisano akt poświęcenia, poczym udano się na obiad jarski, przygotowany z produktów miejscowych ogródków działkowych.

Od godziny 3 popołudniu rozpoczęła się zabawa, która trwała do wieczora.

ZZZ licytuje CZG

Wymówienie układu zbiorowego w górnictwie

ZZZ w Sosnowcu wymówił, podobnie jak CZG, dotychczasową umowę zbiorową w przemyśle górniczym.

W zawiadomieniu wysłanym do Rady Zjazdu ZZZ wysunął szereg żądań, a mianowicie: podwyżki płac dniówkowych i akordowych dla wszystkich robotników o 10%; zaszeregowania kopalń Warszawskiego Towarzystwa, kopalń „Mars" i Grodziec II do grupy A, a kopalni „Flora" do grupy B; ograniczenia czasu pracy stróżów, pracujących obecnie 12 godzin, do norm zatrudnienia w innych działach pracy a wreszcie obniżenia czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie.

W żądaniach swych ograniczenia godzin pracy ZZZ przelicytował CZG, który, jak wiadomo, zażądał ograniczenia godzin pracy robotników, zatrudnionych na powierzchni do 7 i pół godzin dziennie.

Podobne żądania wysunął ZZZ na Śląsku.

Wielka zabawa rezerwistów

W PARKU SIELECKIM W SOSNOWCU

Przygotowywana z wielkim nakładem starań przez Związek Rezerwistów zabawa ogrodowa w parku sieleckim odbędzie się dziś w niedzielę dnia 31 bm. Wśród wielu niespodzianek, z jakimi się spotykamy w pięknie i bogato oświetlonych alejach parku, organizowany jest przez Koło Sosnowiec Sielec Związku Rezerwistów konkurs strojów ludowych z nagrodami, występy humorystów, wędka szczęścia, na którą zgromadzono wiele wartościowych fantów, strzelnica z nagrodami, wesoła poczta i wiele innych atrakcyj.

Obfity i tani bufet zostanie zorganizowany we własnym zakresie i zaopatrzony w najlepsze produkty.

Oprócz dancingu i tańców orkiestra Koła Sosnowiec-Sielec Z. R. przygotowała szereg koncertowych utworów muzycznych.

Bliższe szczegóły programu zapowiadającej się wspaniale wielkiej zabawy Związku Rezerwistów w parku sieleckim rozplakatowane są już na mieście i budzą wielkie zainteresowanie.

Sądzimy, że dzisiaj cały Sosnowiec pośpieszy tłumnie na zabawę do parku sieleckiego.

Strajk okupacyjny

80 ROBOTNIKÓW

Jak o tym pisaliśmy już, w ub. środę zastrajkowało 80 robotników i robotnic, zatrudnionych w Górnośląskiej Spółce do eksploatacji materiałów żużlowych i dolomitowych „Żużel" w Dąbrowie.

Strajkujący zwrócili się o interwencję do inspektora pracy w Sosnowcu w sprawie podwyżki płac i unormowanie warunków pracy.

Wyznaczona na wczoraj w tej sprawie konferencja nie odbyła się z powodu nieobecności przedstawiciela Spółki, który wyjechał do Poznania.

Ponowny termin konferencji został wyznaczony przez inspektora pracy na jutro.

Śmiertelny wypadek

DURU BRZUSZNEGO w SOSNOWCU

Przed dwoma dniami pisaliśmy o wypadkach duru brzusznego w Sosnowcu i wydanych w związku z tym zarządzeniach przez starostwo grodzkie.

Jak się okazuje, w ciągu ub. tygodnia miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował trzy wypadki zachorowania na dur brzuszny oraz dwa zgony, spowodowane tą zakaźną chorobą.

Poza tym zanotowano 11 wypadków zachorowań na krztusiec, 5 gruźlicy — (4 zgony), i jeden wypadek jaglicy.

Zgon dziewczynki

NAJECHANEJ PRZEZ FURMANKĘ

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. piątek pod przejeżdżającą ulicą Perla furmankę, naładowaną kamieniem wpadła ośmioletnia dziewczynka Terenia Arctówna, doznając poważnych obrażeń. Dziecko przewiezione do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, zmarło po dwu godzinnych męczarniach.

Jak wykazała sekcja zwłok, dziewczynka wskutek przygniecenia ciężkim wozem doznała m. in. pęknięcia wątroby.

Pogrzeb ofiary wypadku odbędzie się jutro z kostnicy szpitala.

Najechani

PRZEZ SAMOCHODY

Na ulicy Kościuszki w Katowicach wieczorem dnia 28 bm. wydarzył się wypadek. Mianowicie, gdy przez jezdnię przechodził Karol Burg, kupiec z Katowic, najechał na niego samochód, kierowany przez szofera Władysława Plutkę z Będzina. Burg, który doznał okaleczenia ręki, złamania prawej nogi i lewego obojczyka, przewieziony został do szpitala miejskiego w Katowicach. Kto ponosi winę w tym wypadku, ustalą dochodzenia.

W Sosnowcu samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Franciszka Banacha najechał na przechodzącego ulicą Józefa Szcześniaka z Sosnowca (Daleka 35a), który doznał złamania lewej nogi. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

PROGRAM RADIOWY

DZIEŃ NOWOGRÓDKA W POLSKIM RADIO

Pośród niedzielnych audycyj regionalnych Polskie Radio wyprowadza do programu dn. 31 bm. — „Dzień Nowogródka". Regionalną tę audycję organizuje Rozgłośnia w Baranowiczach, która po raz pierwszy wchodzi do programu na fali ogólnopolskiej.

Transmisję nowogródzką rozpocznie o godz. 9.15 reportaż malujący piękno Nowogródka i okolic, w opracowaniu Jundziłł-Balińskiego, Cis-Bankiewicza i R. Horoszkiewicza.

Msza św. zostanie transmitowana będzie również z Nowogródka; po nabożeństwie pogadankę o przeszłości tego miasta, które było kolebką Mickiewicza — wygłosi J. Żmigrodzki. Następnie nadana zostanie transmisja z posiedzenia „Dni Mickiewiczowskich" i wreszcie na zakończenie — audycja regionalna w opracowaniu W. Zdziarskiego p.t. „W nowogródzkiej stronie".

W godzinach popołudniowych o godz. 18.00 znajdą słuchacze w programie jeszcze jedną audycję z Nowogródka; tym razem będzie to audycja słowno-muzyczna p.t. „W świetlicy tatarskiego oddziału Z. S." w Nowogródku, opracowana przez Romana Horoszkiewicza.

NIEDZIELA 31 LIPCA 1938 R.

6.15 Audycja poranna — płyty 7.20 „Wiślą do polskiego morza" — koncert poranny na przystani Tow. „Vistula" w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 „Na dworcu katowickim" — pogadanka 8.45 Walce i marsze — płyty 9.05 „Wśród lasów i gór" — reportaż 9.15 Regionalna transmisja z Nowogródka 11.45 „Co słychać na Śląsku?" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muzyczny — płyty 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — „Jan z Tenczyna" — szkic literacki Stanisława Wasylewskiego 13.15 Muzyka obiadowa Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni lwowskiej, Karolina Menkerówna — śpiew oraz utwory na 2 fortepiany 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Powszechny Teatr wyobraźni: „Gość z Ameryki" słuchowisko Janiny Morawskiej 17.05 Recital śpiewaczy Elisabeth Wilde (angielka) 17.35 Tygodnik dźwiękowy 18.00 „WTyskim ogródku" — podwieczorek przy mikrofonie 20.05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — audycja regionalna 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Ta — joj" — wesoła audycja w oprac. Witkora Budzyńskiego 22.00 „Trubadur" — opera Verdiego.

Bezwzględny areszt za awantury uliczne

Gorszące zajście w Sosnowcu, wywołane przez znanych awanturników

Starostwo grodzkie w Sosnowcu zaczęło stosować surowe kary w stosunku do **notorycznych awanturników, zakłócających spokój publiczny.**

W ostatnich dniach ukarano w trybie doraźnym bezwzględnym aresztem trzech awanturników, których bezpośrednio po wydaniu orzeczenia osadzono w areszcie.

Jednym z ukaranych dwumiesięcznym bezwzględnym aresztem jest **Stanisław Kudelski,** znany awanturnik. W dniu 24 ub. m. Kudelski, **uzbrojony w żelazny pręt zaczepiał i bił przechodniów** na skwerku przy ulicy Piłsudskiego.

Awanturnika z trudem obezwładniła policja i przekazała do dyspozycji władz administracyjnych, które wymierzyły mu surową karę.

Inny awanturnik **Tadeusz Nowak,** będąc w stanie pijanym udał się w dn. 22 ub. m. do hal targowych w Sosnowcu, gdzie **zdemolował kilka straganów,** potłukł na innych straganach szkło i garnki kamienne, a następnie, po wyjściu na ulicę zaczął **tłuc szyby w oknach wystawowych.**

Za swe wybryki Nowak został ukarany przez starostwo również **dwumiesięcznym bezwzględnym aresztem.**

Wreszcie trzecim podobnym „klientem" starostwa był znany awanturnik ze Środuli **Stanisław Jarzyński.**

W ub. piątek wieczorem Jarzyński, będąc w towarzystwie dwóch osobników **wszczął bójkę z przechodniami** na ulicy 3 Maja obok zburzonej cerkwi.

Awanturnicy rzucili się również na interweniującego policjanta, ubranego po cywilnemu.

Wkrótce na miejsce gorszącej awantury przybyło kilku umundurowanych policjantów, którzy obezwładnili szalejącego Jarzyńskiego i doprowadzili go do komisariatu. Towarzysze Jarzyńskiego, korzystając z zamieszania zdołali zbiec.

Wczoraj Jarzyński doprowadzony został do starostwa grodzkiego, gdzie skazano go w trybie postępowania karno-administracyjnego **na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.**

Surowe kary stosowane obecnie przez starostwo grodzkie odstraszą napewno notorycznych awanturników od wywoływania burd ulicznych i awantur.

Sześciu mieszkańców z Sosnowca

wyszło cało z poważnej katastrofy samoch.

W cudowny wprost sposób wyszło z poważnej katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się pod Krynicą sześciu mieszkańców Sosnowca: p. Bolesław Ojdanowski, szofer jego samochodu i czterech jego współpracowników zatrudnionych w wydawnictwie pt. „Przewodnik Gospodarczy".

Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach:

P. Ojdanowski wraz ze swymi współpracownikami wyjechał autem z Krynicy o godz. 11 rano drogą na Grzybów i Gorlice.

Po ujechaniu 10 kilometrów, gdy auto zjeżdżało z góry z szybkością 15 km, w pewnej chwili na zakręcie kierownica odmówiła posłuszeństwa.

Auto złamawszy trzy przydrożne słupki, trzykrotnie przekoziołkowało i spadło z dwudziestometrowej pochyłości, zatrzymując się dopiero, po złamaniu się jednego koła na drzewach.

Po zatrzymaniu się auta wysiedli zeń wszyscy pasażerowie o własnych siłach, unikając wprost cudem śmierci, a doznając jedynie ogólnych potłuczeń i zadrapań.

Na miejsce katastrofy przybyła z Krynicy zawiadomiona telefonicznie o wypadku policja oraz przyjechał autem z Cichego Kącika mgr Tadeusz Strowski, który udzielił potłuczonym pierwszej pomocy, po czym przewiózł ich do Krynicy.

W Krynicy opatrzył ofiary katastrofy dr Kazimierz Kondetowicz.

Spośród potłuczonych pasażerów jeden, który doznał dotkliwego nadwyrężenia ręki, pozostał chwilowo w szpitalu, inni zaś wyruszyli w dalszą drogę pociągiem.

Katastrofa nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw tylko dzięki temu, że jechano z minimalną szybkością oraz dzięki temu, że staczając się z góry auto zatrzymało się o drzewa, a nie spadło do znajdującego się u podnóża góry strumienia.

Auto z pogniecioną karoserią i złamanym kołem wyciągnęli na drogę strażacy. Motor auta nie został uszkodzony i po nałożeniu nowego koła szofer doprowadził auto do Krynicy.

Z nożem na policjanta

Policjant ciężko ranił napastnika

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Perla w Sosnowcu doszło do zajścia między Stanisławem Dobrońskim (Perla 9) a jednym z policjantów.

Dobroński stawił policjantowi opór, a następnie porwawszy duży nóż rzeźnicki usiłował nim policjanta zranić.

Zaatakowany policjant, po bezskutecznym ostrzeżeniu napastnika zrobił użytek z broni i ciężko zranił Dobrońskiego.

Postrzelonego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Pościg i strzały

do włamywaczy w Czeladzi

W nocy z piątku na sobotę usiłowano dokonać w Czeladzi włamania do hurtowni tytoniowej przy Placu 11 Listopada.

W mieszkaniu, przylegającym do hurtowni, będącej własnością Muchy z Sosnowca, nocował 20-letni Walerian Mierzwiński, który około godz. 12 w **nocy został zbudzony podejrzanymi szmerami.** Mierzwiński uchylił drzwi na korytarz, gdzie zauważył, jak jakiś złodziej usiłował dostać się na korytarz przez nieoszklone okno nad drzwiami.

Mierzwiński wyskoczył przez okno na dwór, gdzie spotkał się z drugim, nieznanym osobnikiem, **stojącym na czatach.** Włamywacze, widząc, że zostali zauważeni, rzucili się do ucieczki. W tej chwili przechodził w pobliżu, patrolujący ulice policjant, którego Mierzwiński powiadomił o włamaniu.

Policjant puścił się za złodziejami w pogoń, a gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się, **strzelił dwukrotnie z rewolweru.** Kule jednak chybiły, a złodzieje zniknęli w ciemnych ulicach, — przylegających do Placu 11 Listopada.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uruchomienie wielkiego pieca

W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO

Jak donosiliśmy już, unieruchomiony i zadekowany w dniu 1 kwietnia rb. wielki piec w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu zostanie zapalony i uruchomiony jutro, tj. w poniedziałek.

W związku z uruchomieniem wielkiego pieca ponownie zostanie przyjętych do pracy około 230 robotników.

Praca w szklarni

NA 3 ZMIANY

Po wprowadzeniu ostatnio nowych urządzeń w fabryce szkła w Zawierciu, w najbliższym czasie szklarnia będzie pracowała na trzy zmiany dziennie przy obecnym stanie załogi 900 robotników.

× **OSOBISTE.** Rozpoczął urlop wypoczynkowy zawiadowca stacji w Zawierciu p. Augustyn Wypych. Zastępstwo objął p. Zenon Staszewski.

Dwutygodniowy urlop wypoczynkowy rozpoczął wiceprezydent miasta p. W. Góralczyk.

× **DZIATWA SZKOLNA NA KOLONIACH.** W poniedziałek 1 sierpnia rb. rozpoczyna się drugi turnus kolonii letnich w Rodakach i Ryczówku oraz półkolonii letnich w Zawierciu.

× **KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.** W środę odbędzie się druga z rzędu konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu między robotnikami fabryki Stainhagena w Myszkowie a dyrekcją, w sprawie unormowania płac robotniczych.

× **PORZĄDKI KOLEJOWE.** Władze PKP w Zawierciu przystąpiły do stawiania nowych płotów, w myśl zarządzeń p. premiera Sławoj-Składkowskiego.

Kronika Olkuska

Zbiory na ogół dobre

Żniwa na terenie pow. olkuskiego są już prawie na ukończeniu, z wyjątkiem dworów, które zwykle prace w polu opóźniają.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom zbiory tegoroczne są na ogół dobre, a w niektórych okolicach lepsze, aniżeli w roku ubiegłym. Naturalnie mowa tu jest o zbiorach w tych okolicach, które nie zostały dotknięte klęską gradobicia.

Przeszło 3300 gospodarzy dotkniętych klęską czeka jednak głód do nowych zbiorów.

× **ODZNACZENI.** Zarząd oddziału LMK w Olkuszu-fabryka w osobach pp. dyr. Łada, St. Kotowicz, St. Chodorowski i Fr. Knapik zostali odznaczeni krzyżami „Pro Mare Nostro".

× **ZAKOŃCZENIE ROCZNEGO OKRESU W OCHRONCE.** Onegdaj zakończono całoroczny okres w ochronce im. św. Marcina, prowadzonej przez Tow. Dobroczynności w Olkuszu. Prezeska Towarzystwa p. Okrajniowa zapoznała zebranych z efektem całorocznej pracy wychowawczej około 50 najbiedniejszych dzieci z Olkusza, żegnając jednocześnie całą gromadkę. Po bardzo ładnych popisach, dzieci otrzymały słodycze.

Wyjaśnienia prawne

Jakiemu przedawnieniu ulegają pretensje pracownika z umowy o pracę?

Odróżniać należy 2 kategorie pretensji pracowniczych: a) z tytułu sposobu likwidacji umowy o pracę, b) z tytułu pretensji t. zn. odszkodowanie z racji rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, to te pretensje o odszkodowanie 3-miesięczne dla pracowników umysłowych, a 2-tygodniowe dla fizycznych ulegają krótkiemu przedawnieniu 6-miesięcznemu. Termin ten liczy się od daty rozwiązania umowy, a więc pracownik umysłowy lub fizyczny, zwolniony z pracy bez wypowiedzenia w dniu 1 stycznia 1938 r. może dochodzić swych roszczeń o odszkodowanie jedynie w okresie do 1 lipca 1938 r., a po upływie tego czasokresu pretensja jego upada jako przedawniona.

Przy drugiej kategorii pretensji tj. przy wierzytelnościach pracownika z tytułu należności za pracę, np. za godziny nadliczbowe, przedawnienie jest dłuższe i trwa trzy lata (art. 284 kod. zobow.). W ciągu lat trzech przedawnia się żądanie pensji pracowniczej, żądanie zapłaty za godziny nadliczbowe, a wreszcie prawo do wynagrodzenia za urlop, przy czym w tym ostatnim wypadku praktyka sądowa stoi na stanowisku, iż pracownik traci prawo do urlopu z chwilą upływu danego roku kalendarzowego. Pamiętać należy, iż bieg przedawnienia przerywa się: 1) przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika, 2) przez wniesienie pozwu, zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym, a także przez zgłoszenie u inspektora pracy wierzytelności z tytułu umowy o pracę. Po każdym przerwaniu bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo.

Podkreślić należy, iż przedawnienie 3-letnie następuje chociażby praca trwała w dalszym ciągu, a więc np. pracownik, który pracuje 15 lat w instytucji, o ile ma zaległe należności może dochodzić ich sądownie jedynie z ostatniego okresu trzyletniego, chociażby nie płacono mu od 10 lat.

Czy można żądać zmiany wysokości alimentów zasądzonych prawomocnym wyrokiem sądowym?

Wyrok prawomocny w sprawach alimentarnych jest, że się tak wyrazimy, wyrokiem czasowym, t. zn. z upływem czasu, w miarę zmiany sytuacji finansowej stron zainteresowanych sprawa na żądanie jednej strony może być ponownie przez sąd rozpatrywana. W roku 1930 np. matka wystąpiła przeciw synowi do sądu o alimenty i uzyskała wyrok zasądzający na jej rzecz alimenty w wysokości 60 zł miesięcznie. W owym czasie syn jej zarabiał 300 zł miesięcznie. W r. 1935 sytuacja uległa zasadniczej zmianie, syn zarabia 600 zł miesięczne, a matka będąc ciężko chora musi poddać się kuracji sanatoryjnej i występuje wówczas do sądu z nowym powództwem o alimenty przeciwko synowi, tym razem żąda kwoty 120 zł miesięcznie. Sąd po ustaleniu, iż powódka jest w ciężkiej sytuacji finansowej pozwanemu zaś synowi wiedzie się znacznie lepiej, wydaje nowy wyrok uwzględniający słuszne żądanie matki. Z powyższego wynika jasno, że wyrok alimentarny może ulec każdej chwili zmianie, a zatem stabilizuje on obowiązek alimentarny między stronami tylko z tym zastrzeżeniem, iż sytuacja stron się nie zmieni i nikt nie wystąpi z nowym uzasadnionym roszczeniem.

SPORT

PISARSKI ZŁAMAŁ RĘKĘ

Dobiegający już końca obóz pięściarski w Poznaniu przed meczem z Włochami miał onegdaj wieczorem swą smutną sensację. Powracający w szybkim tempie do szczytowej formy Pisarski odbył sparring z Klimeckim. W czasie sparringu uderzył on tak nieszczęśliwie, że doznał załamania prawej ręki. Pisarskiego oddano natychmiast pod opiekę lekarską i dłoń umieszczono w gipsie. Dla pięściarstwa jest on stracony na okres co najmniej trzech miesięcy.

Tak więc sprawa składu reprezentacji Polski uległa obecnie dalszej komplikacji. PZB ma również poważne trudności z obsadzeniem wag. muszej. Przypuszczalnie Rotholc, który znajduje się obecnie w Paryżu, wyjedzie stamtąd bezpośrednio do Wenecji i weźmie udział w meczu.

W piątek dodatkowo wezwany został na obóz Chrostek. W jakiej wadze chciałby go ewentualnie wystawić kapitan związkowy PZB p. Suszczyński, nie jest w chwili obecnej wiadome. Istnieje podobno koncepcja, by przesunąć zawodników w niższych wagach i tak Sobkowiak walczyłby ewentualnie w wadze muszej, Czortek w koguciej, a Chrostek w piórkowej.

Wyjazd naszej drużyny nastąpi w najbliższy wtorek drogą na Katowice przez Czechosłowację.

PZPN DECYDUJE O PROTEŚCIE POLONII

W głośnej sprawie weryfikacji zawodów ligowych Cracovia—Polonia (8:2 dla Cracovii) nastąpił w piątek nowy zwrot.

Oto zarząd Polskiego Związku piłk nożnej otrzymawszy protest Polonii przeciwko decyzji zarządu ligi, który wypowiedział się za zweryfikowaniem meczu według wyniku na boisku, zwrócił się do zarządu ligi z zawiadomieniem, że stwierdzone zostało przekroczenie przez zarząd ligi par. 55 statutu ligi, nakazującego zarządowi nie wydawania decyzji, lecz odesłanie całej sprawy z powrotem do wydziału gier ligi dla ponownego zbadania.

Ze względu jednak na konieczność jak najspieszniejszego załatwienia całej sprawy, zarząd PZPN zaznacza, że gotów jest tę sprawę rozpatrzyć, o ile oba zainteresowane kluby oraz wydział gier i dyscypliny ligi zgodzą się na spieszniejsze załatwienie tej sprawy, tj. bez wracania jej do wydziału gier ligi. O ile zatem wydział gier ligi oraz kluby Cracovia i Polonia pozostawią załatwienie sprawy zarządów PZPN, to PZPN przystąpi natychmiast do rozpatrzenia protestu Polonii.

Jak się dowiadujemy, wydział gier i dyscypliny ligi gotów jest zgodzić się na projekt PZPN zaznaczając przy tym, że nadal podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, tj. unieważnienie meczu i wyznaczenie nowej rozgrywki na 14 sierpnia.

Jeśli jednak chodzi o Polonię, to wydaje się bardzo wątpliwem, by zgodziła się ona na ominięcie par. 55 statutu ligi, gdyż pogwałcenie tego paragrafu przez zarząd ligi było też punktem wyjścia obecnego protestu Polonii.

Zanosi się zatem na przedłużenie się całej tej sprawy i w każdym wypadku termin 14 sierpnia przestaje być aktualny.

ŚWIĘTO PW i WF W ZAGÓRZU

W ramach gminnego święta PW i WF w Zagórzu w dniu 22 b. m. odbyło się zakończenie zawodów pięcioboju dal panów na boisku Sokoła w Zagórzu: I miejsce w pięcioboju zdobył Strzelec Zagórze; I miejsce w trójboju pań zdobył Sokół Zagórze.

Nagrody indywidualne pań zdobyły: I Pituła Józefa z Dąbrowy Górn., II Jarosówna Helena „Strzelec" Zagórze, III Rojkowska Bolesława „Sokół" Zagórze.

Nagrody indywidualne panów zdobyli: I Skubek Roman (Sokół Zagórze), II Mendera Władysław (Strzelec Zagórze), III Nowak Mieczysław (KSM Zagórze).

Zawody w siatkówce dla pań wygrał Sokół Zagórze, dla panów — Strzelec Zagórze, a w koszykówce dla panów Sokół Zagórze.

W biegu kolarskim na 20 km I miejsce zdobył Bielski Zdzisław KSM Zagórze przed Kuźniakiem Bolesławem KSM Klimontów, Gajdzikiem, Florianem i Guzikiem Stan.

TENISISTKI POLSKIE WYGRYWAJĄ

W piątek rozpoczął się w Warszawie na kortach WKS Legia międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej i mistrzostwo Środkowej Europy.

Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadziła 2:0. Łuniewska pokonała Deutsch 6:3, 6:2 a Jadwiga Jędrzejowska odniosła zwycięstwo nad Hein-Mueller 6:1, 6:3. Zwycięstwo Łuniewskiej było do pewnego stopnia niespodzianką.

26 PAŃSTW NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH EUROPY

Do mistrzostw lekkoatletycznych Europy, które się odbędą w dniach od 3 do 5 września rb. w Paryżu zgłosiło się 26 państw, a mianowicie: Albania Belgia Bułgaria Dania Estonia Finlandia Luksemburg Łotwa Malta Niemcy Norwegia Portugalia Polska Francja Grecja W. Brytania Holandia Irlandia Włochy Jugosławia Rumunia Szwecja Szwajcaria Czechosłowacja Turcja i Węgry.

AKTUALNY PRZYKŁAD

Na egzaminie z chemii w gimnazjum żeńskim kandydatce postawiono pytanie, czy może przytoczyć przykład zastosowania chemii w życiu nowoczesnym.

— Owszem — pada odpowiedź — platynowe blondynki.

Dzięki królowej Elżbiecie

Po 36 latach odnalazła brata

którego uważała za zmarłego

Pani Amelia Howthorne jest starszą panią, liczącą 76 lat. Ze swą córką i zięciem mieszka na przedmieściu Londynu. Gdy młodzi pojechali do zajęcia, staruszka przekonawszy się, że przychodnia służąca zabrała się, jak codziennie, do sprzątania, zasiadła w saloniku w wygodnym fotelu i zaczęła czytać „Sketsch", który zięć przyniósł jej poprzedniego dnia, aby mogła przejrzeć ilustracje z czasu pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

Na okładce magazynu widniała królowa Elżbieta, pochylająca się nad łóżkiem chorego Anglika w szpitalu w Lavallois. Jakież było zdziwienie staruszki, gdy w owym pacjencie poznała swego ukochanego brata, Johna, którego uważała za zmarłego od lat 36.



Na zdjęciu królowa angielska w szpitalu w Lavallois.

Sędziwa kobieta ledwie mogła doczekać powrotu dzieci. Natychmiast opowiedziała im o swoim odkryciu. Rada w radę, wszyscy troje postanowili udać się do redaktora „Daily Heralda" aby z nim omówić sposób porozumienia się jak najprędzej z bratem odnalezionym w tak cudowny sposób dzięki królowej Elżbiecie.

Redaktor wysłuchał chętnie opowiadania, a ponieważ fundusz dyspozycyjny „Heralda" jest dość obszerny, wyasygnował staruszce na podróż do Paryża. Tak więc pani Howthorne po raz pierwszy w życiu znalazła się na kontynencie. Dotarła jednak szczęśliwie do szpitala. Gdy opowiedziała swą historię dyżurnemu lekarzowi, doktór zaprowadził ją do sali, w której leżał 80-letni John i chciał wskazać łóżko, ale okazało się to niepotrzebnym, bo już od progu brat i siostra poznali się.

— John — zawołała przybyła.

— Amelio — odpowiedział starczy głos pacjenta.

Lekarz pozwolił gościowi spędzić cały dzień z pacjentem, który jest bardzo znanym w Europie clownem. Był on w swoim życiu na różnych dworach królewskich, ale dziwnym trafem nigdy nie znalazł się na dworze angielskim.

Wizyta królowej Elżbiety wzruszyła go niesłychanie, tym bardziej, że dzięki niej odnalazł swą siostrę.

Obecnie John chce wycofać się z cyrku i spędzić resztę życia z tak cudownie odnalezioną siostrą.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Brak nam fachowych metalowców

Problem kształcenia zawodowego młodzieży musi zostać rozwiązany

Wzrost uprzemysłowienia kraju, a zwłaszcza powstające zręby COP każą nam zwracać coraz baczniejszą uwagę na zagadnienie kształcenia młodych sił odpowiednio wykwalifikowanych zawodowo.

Już teraz w przemyśle metalowym spotykamy się z brakiem ludzi ze średnim wykształceniem zawodowym. Z niebezpieczeństwa tego zjawiska zdają sobie sprawę czynniki rządowe, czego dowodem jest wprowadzenie do budżetu w roku bieżącym kredytów na uruchomienie licznych nowych szkół zawodowych.

Z drugiej strony i młodzież sama zaczyna się coraz bardziej garnąć do szkół zawodowych. Napływ ten jest tak silny, że znaczny odsetek kandydatów nie może znaleźć miejsc wolnych. Liczba młodzieży w szkołach zawodowych od r. 1935 wzrosła o 39%. W roku 1935-36 w szkołach zawodowych było 65.925 słuchaczów, dziś zaś jest ich — 91.585. W szeregu jednak dziedzinach i ten szybki nawet wzrost nie jest w stanie zaspokoić potrzeb rozwijającego się przemysłu.

Dotyczy to zwłaszcza tak ogromnie ważnego przemysłu metalowego. Nie rozporządzamy ścisłymi danymi, dotyczącymi liczby wykwalifikowanych pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalowym. Według jednak informacyj czasopisma „Oświata i Wychowanie", liczba ta w ciągu ostatniego trzechlecia wzrastała z szybkością 12% rocznie. Jeżeli uwzględnimy zapotrzebowanie na metalowców jeszcze w innych dziedzinach przemysłu, w zakładach użyteczności publicznej oraz w rzemiośle, to okaże się z całą jaskrawością, że obecnie istniejące szkoły zawodowe w żaden sposób nie będą mogły mu podołać.

Z jednej strony może to nam zahamować rozwój przemysłu, z drugiej wchodzą tu w grę zagadnienia obrony kraju. Jednym z decydujących czynników w wojnie przyszłości będzie zdolność wielokrotnego powiększenia produkcji gospodarczej kraju. Nie dokona tego państwo, nie posiadające odpowiedniego zapasu wykwalifikowanych pracowników. Z tych właśnie względów problem kształcenia zawodowego licznych kadr młodych narasta do wagi jednego z najpoważniejszych zagadnień państwowych.

Czy jednak przy obecnych możliwościach możemy rozbudować do tego stopnia szkolnictwo zawodowe, by zaspokoiło całkowicie nasze potrzeby?

Koszty budowy trzyklasowej szkoły mechanicznej wraz z kompletnym wyposażeniem w warsztaty i maszyny wynosi 350 tysięcy zł; gimnazjum ślusarsko - tokarskiego — milion zł. Ponadto koszt kształcenia jednego ucznia w szkole mechanicznej jest bardzo wysoki i waha się od 300 do 500 zł.

Tak więc obecnie szkoleniem zawodowym mas młodzieży jest połączone z wielkimi wydatkami inwestycyjnymi. W chwili zaś gdy setki tysięcy dzieci nie może dostać się do szkoły powszechnej, gdy mamy w Polsce milion analfabetów — większość środków przeznaczanych na oświatę musi być obracana na realizację obowiązkowego nauczania powszechnego.

Trzeba zatem, poza uruchamianiem maksymalnie możliwej liczby szkół zawodowych, poszukać również innych, tańszych środków szkolenia zawodowego. Jednym z takich środków jest wykorzystanie możliwości kształcenia zawodowego przez warsztaty przemysłowe. Przedsiębiorstwa ciągną bezpośrednie korzyści z wiadomości fachowych robotników. Słusznym zatem jest, by na nie został częściowo rozłożony koszt szkolenia zawodowego, który obecnie ponosi państwo.

Rozszerzenie zasięgu szkół fabrycznych — naturalnie na właściwych zasadach opartych, dobrze zorganizowanych i kontrolowanych — oraz rozwinięcie szkolnictwa dokształcającego zawodowego byłoby jednym z elementów rozwiązujących tak palący dla Polski problem przygotowania zawodowego.

A problem ten musi zostać rozwiązany, aby przestały wreszcie istnieć zastępy młodzieży, która poza łopatą nie zna innych narzędzi pracy.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

STATYSTYKA W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Wydawnictwo „Statystyka w Przedsiębiorstwie" jest organem Sekcji Statystyki w Przedsiębiorstwie Polskiego Towarzystwa Statystycznego.

Wydawnictwo to poświęcone jest opracowaniu oraz rozpowszechnianiu znajomości metod statystycznych w zastosowaniu do potrzeb przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, bankowych i innych.

Treść nr 2 stanowią następujące artykuły: dyr. inż. Fr. Sarnek „Statystyka biura sprzedaży w przedsiębiorstwie"; dyskusja nad referatem inż. Fr. Sarnka; prof. dr J. Piekałkiewicz „Badanie wydajności pracy robotników i maszyn", dyskusja nad referatem dra J. Piekałkiewicza; kronika sekcji i Towarzystwa, Bibliografia.

Treść nr. 3-4 „Statystyki w przedsiębiorstwie" stanowią artykuły: mgr W. Skrzywan „Badania ekonometryczne przedsiębiorstwa", dyskusja nad referatem mgra W. Skrzywana; J. Derengowski „Wykorzystanie statystyk produkcji, zatrudnienia i zarobków dla potrzeb przedsiębiorcy", dyskusja nad referatem mgra E. Ugniewskiego; Kronika Sekcji i Towarzystwa, Bibliografia.

„HUTNIK"

Świeżo opublikowany zeszyt 7 „Hutnika" zawiera następujące artykuły oryginalne:

w dziale technicznym: M. Kowalewski: Kontrola wytwarzania w hucie; A. Farnik: Laboratorium badawcze na usługach praktyki; W. Sławiński: Pobieranie prób i odbiór tworzyw hutniczych.

W dziale gospodarczym: Z. Warczewski: Koksownictwo.

Całości zeszytu dopełniają: Referaty wygłoszone na kursie inżynierskim Stowarzyszenia Hutników Polskich pt.: „Technika badań ruchowych w przemyśle hutniczym", listy do redakcji, sprawozdanie z działalności hut żelaznych w maju r. 1938 oraz kronika hutnicza.

O ubezwłasnowolnienie
KS. RADZIWIŁŁA

W związku z bliskim powrotem księcia Radziwiłła Rudego do Polski zaczęło budzić się ponowne zainteresowanie w sprawie skargi sądowej rodziny księcia, która wystąpiła o jego ubezwłasnowolnienie. Mimo, iż ks. Radziwiłł nie ożenił się z p. Suchestow, skarga o ubezwłasnowolnienie nie będzie wycofana. Nowego terminu procesu w tej sprawie oczekiwać należy w pierwszych dniach września.

7-letni chłopczyk zastrzelił
9-MIESIĘCZNEGO BRACISZKA

We wsi Jaślini pow. białskiego zdarzył się tragiczny wypadek, spowodowany brakiem opieki nad dziećmi.

W mieszkaniu Wiecierzewskich pozostali bez opieki 7-letni Ryszard i brat jego Sławomir, liczący 9 miesięcy.

Chłopiec, bawiąc się pozostawioną przez ojca strzelbą myśliwską, spowodował wystrzał i kula ugodziła śmiertelnie małego Sławomira.

Charakterystyczny zatarg
Z KURACJUSZAMI w ŻEGIESTOWIE

W Żegiestowie miejscowa orkiestra miała zwyczaj grywania rano pieśni — „Kiedy ranne wstają zorze", a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Pewnego dnia orkiestra zaniechała grywania tych pieśni. Wywołało to oczywiście zdumienie kuracjuszy-katolików. Zgromadzili się wieczorem przed orkiestrą i odśpiewali chórem — „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Poza tym do zarządu zdrojowego udała się delegacja kuracjuszy z zapytaniem z jakich powodów zaniechano grywania ulubionych pieśni religijnych. Zarząd zdrojowy obie pieśni przywrócił.



Inż. Jan Martynik z Krakowa — pierwszy Polak w Jamanie (Arabja Południowa) — doradca gospodarczy i rzeczoznawca wiertniczy króla Jachji i pułkownik wojsk jamańskich. Na zdjęciu inż. Jan Martynik wraz z żołnierzem ze swej gwardji przybocznej.

Wieśniak z pod Chełma
chciał kupić diabła

W Chełmie zdarzył się niezwykle zabawny, a zarazem smutny wypadek, świadczący o bezgranicznej tępocie i naiwności ludności wiejskiej.

Do Chełmna przybył kilka dni temu wróż-jasnowidz. Na reklamowych kartkach widniało pięknie brzmiące wschodnie imię, głośne jakoby na całym świecie. W rzeczywistości był to niejaki Michał Kuniewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Wróż zatrzymał się w hotelu „Victoria" i cieszył się — jak to zwykle bywa — powodzeniem i wzięciem u różnych naiwnych ludzi, pragnących zgłębić tajemnice swego życia.

Do wróża zgłosił się m. in. wieśniak ze wsi Ludwinów, Bronisław Szostak, po radę, jak odebrać 1200 zł, pożyczone 10 lat temu niejakiemu Suwale, pochodzącemu z Chełma.

Wróż, mający receptę na wszystkie troski życiowe i kontakt z siłami nadprzyrodzonymi, ofiarował się odstąpić swego diabła, przy pomocy którego Szostak miał odebrać pieniądze.

Otrzymawszy instrukcje i talizman, które kosztowały 100 zł., uszczęśliwiony wieśniak przez 14 dni co noc o godzinie 12-ej wychodził do lasu olchowego i mając cudowny talizman, nakreślał nim trzykrotnie krzyż, wymawiał tajemniczą formułę... lecz diabeł nie przychodził.

Szostak o wypadku tym zawiadomił policję.

TRANSFUZJA KRWI

Lekarz: — Musi pan hrabio, poddać się transfuzji krwi, zagraża panu anemia.

Pacjent: — Zgoda, niech-że się pan jednak postara, doktorze, aby krew była błękitna!

KRÓTKO

— Czemu mi pani daje odkosza, panno Ewo?

— Z dwóch względów!

— Mianowicie?

— Jeden — to pan, drugi — to ten drugi!

Eskimosi
TWORZĄ WSPÓLNĄ RASĘ Z INDIANAMI

Do tej pory panowało nie tylko ogólne przekonanie, lecz nawet nauka twierdziła, że Eskimosi są pochodzenia azjatyckiego, żyjąc w Ameryce jako obca rasa. Ostatnio jednak szereg badań wpływa decydująco na zmianę tego poglądu. Z tych badań wynika, że Eskimosi są spokrewnieni ściśle z pramieszkańcami Ameryki — Indianami.

Występujące cechy mongolskie tak u wielu Indian, jak i u Eskimosów, dowodzą tylko jednego, że Indianie należą do grupy północnych działów, we wczesnej wędrówce lokujących się w Ameryce. Badania czaszek ustaliły pewne cechy z prastarą rasą „Lagidów", lub z rasą Lagao-Santa. Również badania krwi ustaliły powinowactwo eskimosów z indianami. Podobno badania językowe doprowadziły do ciekawych odkryć, znajdujących podobieństwa językowe obydwóch narodów.

Język Eskimosów posiada tę cechę, że jest on jednobrzmiący. Eskimosi z okolic arktycznych Południowej Syberii, dalej z Alaski a wreszcie z Grenlandii całkowicie dobrze się rozumieją. Zwyczaje, obyczaje wykazują wiele podobieństw, jak również budownictwo mieszkaniowe i części ubiorów. Stąd twierdzenie wspólnoty rasowej Eskimosów z Indianami.

Przedziały kolejowe
TYLKO DLA MĘŻCZYZN

Zarząd jednej z największych kompanij kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii przedziały wyłącznie dla mężczyzn. Żadna z kobiet ani dziewcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które twierdziły, że chcąc załatwiać interesy w czasie podróży, muszą mieć spokój.

ZNA SIĘ NA TYM

— Jak się masz wuju, wyobraź sobie, że już trzy razy byłem u Ciebie i nadaremno!

— Tak? To i za czwartym razem tak samo!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna.

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

55)

„Zginęła mi konewka. Poszedłem do altany, bo mi się zdawało, że ją tam zostawiłem. Było to w kilka minut przed dziesiątą. Gdy otworzyłem drzwi altanki, ujrzałem jakąś postać wyciągniętą na podłodze. Zbliżyłem się i poznałem pana Archie'go Lawrence'a. Obok niego leżało przewrócone krzesło. Sądziłem, z początku, że pan Lawrence zasnął, ale gdym odwrócił na bok jego głowę, przekonałem się, że już nie żyje. Pobiegłem, by zawiadomić rodzinę. Przed domem natknąłem się na pana Fenwicka. Powiedziałem mu, że w altanie znalazłem pana Archie'go Lawrence'a, który już nie żył. Pan Fenwick kazał mi wejść do domu i zameldować pani Bardwell, że jej bratanek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a sam pobiegł drogą prowadzącą do altany. Znalazłem panią Bardwell w kuchni, powiedziałem, że się stało nieszczęście. Wyszła natychmiast z domu, kazała sobie towarzyszyć. Po drodze zapytała: „Co mu jest?" Odpowiedziałem: „Nie wiem, ale obawiam się, że już nie żyje".

Przyśpieszyła kroku, ledwo jej mogłem nadążyć. Na progu altanki stał pan Fenwick, który powiedział: „Muszę cioci obwieścić". Ale pani Bardwell odsunęła go na bok i weszła sama do altany.

Po chwili wróciła i rzekła do Fenwicka: „Odszukaj pana Harrigana. Niech jedzie jak najprędzej z Rankinem do miasteczka po doktora Palmera". Gdy pan Fenwick oddalił się, dodała: „Jasper dopilnuje, aby Rankin zaprzągł konia, a potem pójdzie do pana Roberta Lawrence'a. Oprócz niego proszę nikomu nie opowiadać, co tu się stało". Pobiegłem do stajni, wydałem rozkazy Rankinowi, potem zacząłem szukać pana Roberta Lawrence'a. Znalazłem go w parku, w pobliżu starej wieży. Opowiedziałem mu o nieszczęśliwym wypadku, po czym udaliśmy się razem do altanki. Gdyśmy przyszli na miejsce, pani Bardwell kazała mi przynieść jakiś koc lub derkę. Pobiegłem do swojego pokoju. Powróciłem po paru minutach. Z panem Robertem Lawrence'm zawinęliśmy zwłoki w koc, zanieśliśmy do domu i położyliśmy je na kanapie w pokoju pana Archie'go".

Sędzia odsunął zaprotokułowane zeznania Prebble'a i zdjął okulary.

— Tak zeznał Jasper Prebble, przed inspektorem policji śledczej, Musgravem. Jak słyszeliśmy, pokrywa się to w zupełności z oświadczeniami, złożonymi w tej sprawie przez panią Bardwell, pana Hermana Fenwicka oraz pana Roberta Lawrence'a. Poprosimy teraz doktora Williama Palmera.

Lekarz skierował się do stołu sędziowskiego, lecz w tym momencie wśród publiczności rozległ się pomruk.

John ujrzał starszego, nędznie odzianego jegomościa, który przeszedł przez salę, odtrącił doktora Palmera i sam stanął przed sędzią.

— Teraz ja chcę zeznać, sir! — zawołał przenikliwym głosem.

— Ależ, panie Scott! Nie można przeszkadzać podczas rozprawy — odparł łagodnie sędzia. — Niech pan wraca na swoje miejsce.

Staruszek z wściekłością potrząsnął głową.

— Chcę zeznawać, sir! — powtórzył uparcie. — Znam dobrze Jaspera Prebble'a. To jest wielki i niebezpieczny oszust. Szubienica dawno nań czeka. Muszą go powiesić!

Kilku przysięgłych uśmiechnęło się, wśród publiczności rozległ się tłumiony śmiech.

Sędzia nałożył okulary, mrugnął dyżurnemu policjantowi, a następnie zwrócił się do rozjuszonego staruszka:

— Pan chce zeznawać przeciw panu Prebble'owi. Czy te zeznania mają co wspólnego ze sprawą, którą dziś rozpatrujemy?

— To jest zupełnie obojętne, sir. Mam prawo żądać sprawiedliwości, ponieważ sąd jest w komplecie. Dlaczego Prebble się nie stawił? Wznoszę przeciw niemu skargę.

Sędzia uderzył dłonią w stół.

— Dość, panie Scott, pan nam przeszkadza i zabiera czas. Jeśli pan jest zdania, że pan Prebble ma na sumieniu jakieś nieczyste sprawki, to powinien pan zrobić doniesienie. Ale nie do nas, lecz do policji. Tu jest wachmistrz policji. Zaprowadzi pana do właściwego miejsca i tam pan powie, o co chodzi... Nie, nie, panie Scott! O niczym nie chcę słyszeć. Będę musiał pana ukarać, jeśli pan powie jeszcze choć jedno słowo.

Staruszek parsknął niemal histerycznym śmiechem. Urwał nagle, spoważniał i głęboko urażony popatrzał dokoła z taką miną, jak gdyby chciał zawołać: — A to czasy nastały!?... Z wściekłością potrząsnął głową i w asyście policjanta opuścił salę.

(c. d. n.)

Ważne dla WPanów Właścicieli Nieruchomości

Zawiadamiamy, że firma

„B U S O“ Bezpylne Usuwanie Smieci i Odpadków

przenosi się do SOSNOWCA, UL. 3-GO MAJA 11-a, zaś w dotychczasowej siedzibie w Będzinie pozostaje oddział techniczny firmy.

Uprzejmie prosimy WPanów Właścicieli nieruchomości o kierowanie zamówień na naczynie i wywóz śmieci i odpadków pod nowym adresem.

Ze względu na konieczność przystosowania naczyń do śmieci, do specjalnego samochodu, który będzie uruchomiony w najbliższym czasie, prosimy o zamówienie naczyń tylko odpowiedniego do tego celu typu. Informacji chętnie udziela nasza firma.

Sosnowiec, 3-go Maja 11-a, Tel. 62.666 — Będzin, ul. Okrzei 82, Tel. 71.567

Bezpylne Usuwanie śmieci i Odpadków „B U S O“ Sp. z ogr. odp. 3347

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Spółka. Akc.,

zasila:

Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Czeladź, Niwkę, Zagórze, Grodziec, Bobrowniki, Strzemieszyce, Kazimierz, Gołonóg, gminę Olkusko-Siewierską oraz „Sieci Elektryczne“ Sp. Akc., obejmującą tereny: powiat częstochowski, gminę Huta Stara, Kamienicę Polską, powiat zawierciański, gminy Koziegłowy, Żarki, Pińczyce, Mrzygłód, Wadowice, Poręba, Kromołów, Rokitno Szlacheckie, Zawiercie Duże z wyłączeniem obszaru miasta Zawiercia, powiat Będziński, gm. Wojkowice Kościelne oraz m. Ząbkowice w gminie Olkusko-Siewierskiej.

E. O. Z. D. zapewnia stałą i na dogodnych warunkach dostawę energii elektrycznej dla siły, światła i grzejnictwa

E. O. Z. D. stosuje nowoczesne, dogodne dla odbiorców, taryfy energii elektrycznej

E. O. Z. D. udziela swym odbiorcom wszelkich informacji, dotyczących elektryfikacji zakładów przemysłowych

E. O. Z. D. udziela swym odbiorcom kredytu na elektryfikację warsztatów pracy i gospodarstw domowych.

Posterunki monterskie:

Częstochowa-Raków	— Narutowicza 322-334	— tel. 1778
Myszków	— Poniatowskiego 71	„ 28
Zawiercie	— Kopalniana 26	„ 110
Żarki	— Myszkowska	
Żychcice	— Stara Kolonia 56	„ 530.54
Czeladź	— Grodziecka 19	„ 719.35
Dąbrowa Górnicza	— Sienkiewicza 3	„ 680.21
Strzemieszyce	— Kolejowa 6	„ 17
Grodziec	— Legionów 6	„ 710.71

Biuro Główne: Będzin, ul. Małobądzka 141, tel. 611-54

Sklep i salon pokazowy — Sosnowiec, Piłsudskiego 18, tel. 628-54.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Pakuciński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 8. Telef. 622-67.

MEBLE

gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 68.070.

TAPCZANY

Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. Fiak, Sosnowiec, Orla 15.

KSIĄŻKI

powieściowe i szkolne używane od dorosłych nabywa Księgarnia „Polonia“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. Tel. 6-15-36. 3462

Leżaki

hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze

Lucjan Stybliński Sosnowiec 3 Maja 30, tel. 61.700.

MAJĄTEK

ziemski przemysłowy przy mieście. Domy nowe w Sosnowcu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Mariacka 2 m. 3, od godziny 2—4 i pół po południu, niedziela i święta nie czynne. 3461

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA“ — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2973

SPRZEDAM

nowy domek, pokój z kuchnią za 4.800 zł. — Sosnowiec, Podgórska 11-a, Salomon. 3457

KUPIĘ SKLEP

spożywczy z towarem lub bez w Dąbrowie. Wiadomość: kiosk Góralskiego. 3464

SPRZEDAM

dom dochodowy blisko starostwa Zawiercie — cena przystępna. Wiadomość: Siewierz, Rynek, Wojciechowski. 3475

SPRZEDAM

dom w dobrym punkcie nowoczesny rozkład. Wiadomość Zawiercie kiosk Pasecklego. 2476

SPRZEDAM

niedrogo wystawę sklepową o wymiarach: 3,00x2,14x96 mtr. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 24a. 3465

LOKALE

3—5 LUB 4 POKOJE

z kuchniam i wygody na II piętrze słoneczne z balkonami wynajmę. Moniuszki 14. 3338

DO WYNAJĘCIA

od 1 sierpnia 2 pok. z kuch. oraz pokój umeblowany. Miła 6. 3261

POKÓJ

do wynajęcia, telefon, centralne ogrzewanie. Wspólna 4. 3477

3—4 i 5 POKOI

do wynajęcia. Miła 8 m. 6. 3473

POTRZEBNY

pokój duży albo dwa mniejsze na biuro z osobnym wejściem, parter I, II piętro w okolicy Pierackiego, Małachowskiego, 3-go Maja, Piłsudskiego do ul. Sobieskiego. Wiadomość tel. 61712. — 3451

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany, osobne wejście, całodzienne utrzymanie — Mariacka 4. gospodarz 3471

POKÓJ

umeblowany (oddzielne wejście) do wynajęcia. Sosnowiec, Limanowskiego 30. 3466

DO WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią, balkon, zlew, woda. Sosnowiec, Legionów 24. 3468

POKOJE

słoneczne w centrum, mieszkalne, biurowe do wynajęcia. Pierackiego 4. 3468

4 POKOJE

z kuchnią z wygodam oraz lokal sklepowy do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

POKÓJ

słoneczny z balkonem i z używalnością łazienk do wynajęcia Orla 26 m. L. Mancewiczowej. 3349

BRYGADA

Ochrony Skarbowej w Sosnowcu poszukuje 5-cio pokojowego mieszkania na biuro i mieszkanie. Zgłoszenia do Administracji. 3320

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje i 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami Piłsudskiego 48. 3449

SKLEP

w dobrym punkcie do wynajęcia. Piłsudskiego 56. 3478

DWA POKOJE

z kuchnią z wszelkimi wygodami od 1 września do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja Mireckiego 12. 3280

MIESZKANIE

z wszelkimi wygodami 3 pokoje i kuchnia z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza nr. 17-a u dozorcy. 3453

URZĘDNIK

bankowy poszukuje 2 pokoje, kuchnie, wygody. Zgłoszenia „Kurier Zachodni“. pod „Sumienny“. 3452

POKÓJ

umeblowany z wygodami przy ul. Pierackiego zaraz do wynajęcia solidnemu panu. Wiadomość w księgarni „Polonia“ — Tel. 6.15.36. 3342

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na pierwszym piętrze. Sosnowiec, Racławicka 22. 3458

DWA POKOJE

z kuchnią i wygódką do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 3459

RÓŻNE MIESZKANIA

do wynajęcia — Służące potrzebne. Biuro „ORZ“ Sosnowiec, Kilińskiego 1. 3460

UZDROWISKA

JAREMCZE

Chrześcijański, renomowany pensjonat — „Czerwony Dwór“ poleca pokoje słoneczne, balkonowe. Całodzienne, obfite utrzymanie. Ceny przystępne. 3283

BYSTRA

Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3138

WILLA

wśród lasów, piękna, górska okolica, na sierpień poleca pokoje z utrzymaniem od 3.50 Zgłoszenia — Stankiewicz, poczta Hucisko, koło Żywca. 3284

PORONIN

„Morskie Oko“ poleca pokoje z utrzymaniem Położenie dla wypoczynku idealne. Kuchnia wykwitna 4 zł. 3276

MAKÓW

Podhalański komfortowy pensjonat „Marysin“. Doskonała kuchnia. Telefon 26. 3455

Różne

DETEKTYW ZAWODOWY

zatrudniony w ciężkim przemyśle dostarcza dyrekcji podziwiające wyniki, zmieni posadę od 15 sierpnia najchętniej w przemyśle. Zgłoszenia: „Pat“, Katowice pod „Detektyw“. 3340

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul. Sucha 24.

Nauka i Wychowanie

KURSY

Kroju, Szycia, Modelowania Żaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3314

KURSY

pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“ Tel. 6-15-36. 3468

POSADY i PRACE

KOTLARZE MIEDZIANI

(Kupferschmiede) poszukiwani na stałą robotę do fabryki aparatów w Gdańsku. Paul Neubacker, Apparatenbauanstalt, Gdańsk. 3454

PANIENKA

inteligentna potrzebna do sklepu zegarmistrzowskiego. Podania wraz z odpisami świadectw kierować: Kiosk p. Góralskiego, Dąbrowa — pod „Ekspedientka“. 3474



FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA

„WIKTORIA“

właścicielka: Wiktoria Urbańczyk

DĄBROWA GÓRNICZA:

ul. Narutowicza Nr. 41, tel. 68-436

POLECA:

POMNIKI I RZEŹBY ARTYSTYCZNE, wraz schody mozaikowe, posadzki, parapety okienne, rury kanalizacyjne, cembrowiny studzienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki, okładziny ścienne terrazzowe i t. p.

Pierwszorzędne materiały!

Solidne wykonanie!

Dogodne warunki płatności!



„ARNOLD FIBIGER“ — niech każdy pamięta

Przez lat 60 w służbie klienta

Kalisz, Szopena 9

Jedyna Polska fabryka fortepianow i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Yorku.

Skład Fabryczny Katowice

3 Maja 25 (róg ul. Słowackiego). Tel. 320-39

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700

wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZAWIADOMIENIE

W dniu 1-go lipca r. b. został otwarty

Chrześcijański Skład Elektrotechniczny

pod firmą:

„CENTRALA SWIATŁA“

wł. STANISŁAW SAMARZEWSKI

w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja 31

Skład zaopatrzony jest we wszelkie artykuły elektrotechniczne, żyrandole, żarówki, abażury najnowszych modeli.

Zwiedzanie składu nie obowiązuje do kupna towaru.

Ceny konkurencyjne. — Obsługa fachowa.

Uprasza się o łaskawe poparcie nowo-otwartej placówki. 3072

KINO „E D E N“

DZIŚ! Wesoła komedia muzyczna

„PAPA SIĘ ŻENI“

w rol. gł. Lidia Wysocka, Mira Zimińska, J. Andrzejewska, Zb. Rakowiecki, Fr. Broniewicz, Fertner i Sielański.

II film: Głęboki i porywający dramat pt.

„NA BEZDROŻU“

w rol. gł. John Beal, Joan Fontajne, Philip Huston i D. Gibson.

Pocz. I seansu 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ:

Najlepsza komedia polska p.t.

ROBERT i BERTRAND

(Czyli dwaj złodzieje)

W rol. gł. **DYMSZA i BODO**

po raz pierwszy razem

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30 **Bilety od 25 gr.**

KINO - TEATR „PATRIA“

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

DZIS

1) Herbert Marshall w pięknym dramacie życiowym

Dzisiaj i zawsze

2) **Kawiarnia na granicy**

dramat sensacyjny

Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy —ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.